PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Poniedziałek, 20 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 94 (198)

Komunikat
o śmierci dr. Henryka Kołodziejskiego
członka Rady Państwa

Rada Państwa zawiadamia z głębokim żalem, że w dniu 18 kwietnia 1953 r. o godz. 14,45 po ciężkiej chorobie zmarł dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, zasłużony działacz społeczny, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej.

RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Komunikat Rady Państwa

Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że trumna z ciałem dr Henryka Kołodziejskiego—członka Rady Państwa wystawiona będzie na widok publiczny w sali Centralnego Związku Spółdzielczego w Warszawie przy ul. Nowy Świat 53.

Dostęp do sali otwarty będzie dla delegacji i społeczeństwa od godz. 13 dn 20. IV. br.

W dniu 21. IV. br. o godzinie 15 nastąpi wyprowadzenie zwłok z sali Centralnego Związku Spółdzielczego na Cmentarz Powązkowski.

Dla godnego uczczenia 1 Maja

Wilhelm Wagner z Darłowa podjął apel Saja
i wezwał sieciarzy całego wybrzeża do współzawodnictwa

Przodujący sieciarz z Darłowskiej bazy rybackiej Wilhelm Wagner doceniając ogromne znaczenie walki z brakoróbstwem podjął apel Wiktora Saja z FSC w Starachowicach i zobowiązał się dawać produkcję bez braków.

Ob. Wilhelm Wagner jest przodującym sieciarzem w Darłowie. Swoją normę przekracza wysoko osiągając wyniki w granicach od 250 do 300 proc., dając przy tym produkcję bez konieczności poprawek. Jest on twórcą nowego modelu włoków śledziowych tzw. „modelówek". Za wykonanie projektu tej sieci dostał nagrodę pieniężną w wysokości 3 tys. zł. Pracuje stale nad ulepszaniem używanych modeli sieci. Wagner pomaga chętnie młodszym pracownikom i służy im zawsze radą korzystając ze swej długoletniej praktyki w tym zawodzie. Rozpoczął on pracę w rybołówstwie 34 lata temu, jako 14-letni chłopak.

Apel Saja podjął na cześć 1 Maja, by zwiększyć produkcję i zmobilizować innych do walki z brakami.

* * *

Często zdarzają się jeszcze wypadki narzekań ze strony rybaków na niewłaściwie wykonane sieci, które oddawane są z wieloma brakami.

Prowadzone od marca w Darłowie współzawodnictwo pracy o najlepszą sieciarkę i sieciarza wykazało, że 45 proc. pracowników przy wykonywaniu sieci popełnia błędy, które trzeba w toku produkcji usuwać. Fakty te świadczą jak palącą koniecznością było rzucenie hasła „ja nie wypuszczę braku".

W chwili kiedy apel Saja został już podchwycony przez pracowników rybołówstwa, przed organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi baz rybackich, stanęło zadanie rozwinięcia walki z brakoróbstwem.

Dobrze i bez braku wykonana sieć to poważna obniżka kosztów własnych, możliwość zwiększenia produkcji i większa gwarancja dobrych połowów.

Wśród odpowiadających na apel Wagnera nie powinno zabraknąć przodujących sieciarek i sieciarzy z Kołobrzegu i Ustki. Praca polityczna i uświadamiająca organizacji partyjnych winna iść w kierunku mobilizacji nie tylko przodujących pracowników, ale przede wszystkim młodzieży zapoznającej się dopiero z pracą sieciarską.

Tej formie współzawodnictwa towarzyszyć musi intensywne szkolenie zawodowe.

Systematyczna kontrola w toku produkcji oraz troskliwa opieka i pomoc w wykonywaniu tych zobowiązań ze strony kierownictwa politycznego i gospodarczego jest koniecznym warunkiem wzrostu jakości produkcji i pełnej realizacji podejmowanych zobowiązań.

(W. Ł.)

20-tysięczny traktor „Ursusa"

16 kwietnia br. w Zakładach Mechanicznych „Ursus" odbyła się w obecności ministra Przemysłu Maszynowego — Tokarskiego uroczystość przekazania 20-tysięcznego traktora wyprodukowanego przez Zakłady. Traktor ten przejął przedstawiciel POM-u w Niegłosach, traktorzysta — przodownik pracy odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi H. Gołębiowski. W imieniu załogi traktor przekazał wielokrotny przodownik pracy, ZMP-owiec Zygmunt Pająk.

Na zdjęciu: (Od lewej) Zygmunt Pająk i H. Gołębiowski.

CAF. — fot. St. Wdowiński

Na Wartach 1-Majowych

Czynem produkcyjnym masy pracujące Polski witają 1 Maja

WARSZAWA. Nadchodzi 1 Maja, dzień przeglądu zwycięskich sił proletariatu całego świata. Jak Polska długa i szeroka, witają ludzie pracy swe zbliżające się święto czynem produkcyjnym, zaciągając Warty Pierwszomajowe.

KRAKÓW. Warty 1-Majowe pełni już ponad 35 tys. robotników, brygadzistów, majstrów i techników krakowskiego okręgu przemysłowego.

W kombinacie Nowa Huta na Wartach 1-Majowych stanęło około 250 robotniczych zespołów produkcyjnych. Do Wart przystępują coraz dalsze setki robotników.

Na budowie siłowni Jaworzno II — potężnego zaplecza energetycznego krakowskiego okręgu przemysłowego, do 1-Majowych Wart stanęło już około 850 robotników, majstrów i techników.

* * *

OLSZTYN. W woj. olsztyńskim z dnia na dzień wzrasta liczba robotników, którzy zaciągają Warty 1-Majowe, pragnąc uczcić święto klasy robotniczej zwiększeniem wydajności pracy i przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych.

W zespole PGR Załuski, pow. Nidzica, do Wart 1-Majowych stanęło 100 proc. załogi. Na traktorach i wozach pojawiły się proporczyki — oznaki pełnienia Wart. Podejmując Warty, załoga zobowiązała się zakończyć sadzenie ziemniaków o 6 dni wcześniej niż planowano. Poszczególne brygady postanowiły wykonywać do 200 proc. normy, a brygada Kwiatkowskiego — 230 proc. normy.

W zakładach rybnych nr 5 w Giżycku Warty 1-Majowe zaciągnęły wszystkie kobiety zatrudnione w tym zakładzie. Robotnice: Nadzieja Strug, Marta Stal, Zofia Patecka i inne zaciągając Warty zobowiązały się podnieść wydajność pracy od 10 do 20 proc.

Potęgujcie siłę naszej Ojczyzny Służcie sprawie pokoju

LIST PREZESA RADY MINISTRÓW BOLESŁAWA BIERUTA DO ZAŁOGI „URSUSA"

DO
ROBOTNIKÓW,
INŻYNIERÓW,
TECHNIKÓW
I PRACOWNIKÓW
ADMINISTRACYJNYCH
ZAKŁADÓW
MECHANICZNYCH
„URSUS"

DRODZY
TOWARZYSZE!

Składam Wam, w imieniu Partii i Rządu oraz moim własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez Was dwudziestu tysięcy traktorów.

Wasze osiągnięcia ceni wysoko klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa całego kraju — bowiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nieustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś Wasza praca służy tysiącom powstałych i rozwijających się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej. Wasza praca jest widomym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Dziękuję Wam, Towarzysze, za Wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywowi zakładu, przodownikom — przodownicom pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie planu 6-letniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie Waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów potęgujecie siłę naszej Ludowej Ojczyzny, służycie sprawie Pokoju. W tej walce życzę Wam jak największych sukcesów.

PREZES
RADY MINISTRÓW
(—) BOLESŁAW BIERUT

A. Gromyko
pierwszym zastępcą ministra Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Andrzeja Gromykę od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR mianowała Andrzeja Gromykę pierwszym zastępcą ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

J. Malik
ambasadorem ZSRR w W. Brytanii

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Jakuba Malika ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR zwolniła Jakuba Malika od obowiązków zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Dziś posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej

Biuro prac sejmowych kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenie Komisji Budżetowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 kwietnia 1953 roku o godz. 17-ej w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

Wręczenie orderów i medali
grupie admirałów, generałów i oficerów Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA. Agencja Tass donosi:

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wręczył ordery i medale licznej grupie admirałów, generałów i oficerów odznaczonych za długoletnią i nieposzlakowaną służbę w Marynarce Wojennej ZSRR.

Wśród odznaczonych są kontradmirałowie W. N. Iwanow, G. S. Iwanow, W. P. Karpunin, bohaterowie Związku Radzieckiego kontradmirał W. N. Aleksiejew i generał-major lotnictwa N. A. Naumow.

Po wręczeniu orderów i medali K. J. Woroszyłow serdecznie pogratulował admirałom, generałom i oficerom Marynarki Wojennej otrzymania wysokich odznaczeń i kończąc swe krótkie przemówienie życzył im nowych sukcesów w pracy.

O czystość szeregów partii

Na XI Zjeździe partii bolszewików Lenin mówił:

„W masie ludowej jesteśmy jednakże kroplą w morzu i możemy rządzić tylko wtedy, gdy trafnie wyrażamy to, co lud sobie uświadamia. W przeciwnym razie partia komunistyczna nie będzie prowadziła proletariatu, a proletariat nie będzie prowadził za sobą mas i cała maszyna się rozleci".

Ale ta kropla, jaką stanowi partia wobec liczebności mas ludowych, musi być koncentratem najlepszych talentów tych mas, ich najżarliwszej ideowości, najszlachetniejszych i najszerszych umysłów, najczystszych i najbardziej niezłomnych charakterów.

Aby warunkom tym zadość uczynić potrzeba przede wszystkim — jak uczy Towarzysz Bierut — „aby partia oczyszczała się od ludzi chwiejnych, ideologicznie obcych, aby nie wpuszczała do swych szeregów filistrów, karierowiczów, ludzi przypadkowych, nieokreślonych, zarażonych narowami drobnomieszczańskimi, mieszczuchów politycznych, aby prowadziła nieprzejednaną walkę z elementami oportunistycznymi, antypartyjnymi zarówno we własnych szeregach, jak i w szeregach klasy robotniczej".

Wskazania VIII Plenum KC PZPR uczą nas, iż sprawa nieustannej troski o czystość szeregów, o zwartość ideologiczną, bojową i organizacyjną partii jest jedną z najważniejszych. Jest to warunek, którego dotrzymanie jest niezbędne by partia mogła nieomylnie przewodzić milionom patriotów w trudach budownictwa socjalizmu.

Nie ma podstępu ani podłości, do której nie sięgnąłby wróg, by wcisnąć się w szeregi partii, by wedrzeć się do organizacji artyjnej, do instytucji państwowych i gospodarczych. Rzecz jasna — atakuje on najsłabsze organizacje partyjne, najsłabsze ogniwa naszego aparatu państwowego. Tam, gdzie brak jest rewolucyjnej czujności, żelaznej, świadomej dyscypliny i partyjnej pryncypialności tam powstaje niechybnie niebezpieczeństwo wślizgnięcia się wroga nawet na ważne stanowiska, związane z wykonywaniem odpowiedzialnych funkcji.

Gdziekolwiek zdarzają się przejawy tolerancji wobec burżuazyjnej mentalności, wobec biurokratyzmu, kumoterstwa, klikowości — tam są one sygnałem alarmującym o niebezpieczeństwie rozkładu moralnego danej organizacji czy też instancji partyjnej.

Cóż bowiem oznaczają objawy kumoterstwa na przykład w instancji partyjnej? Oto co mówił na ten temat Józef Stalin na Plenum KC WKP(b) 3—5 marca 1937 roku:

„Nie trudno zrozumieć, że w takiej atmosferze kumoterstwa nie może być miejsca ani na krytykę braków w pracy, ani na samokrytykę kierowników pracy".

W naszej praktyce mamy jeszcze niemało przykładów, świadczących o tolerowaniu wrogiej ideologii i obcej nam burżuazyjnej moralności, przykładów świadczących o rozkładzie poszczególnych organizacji, a nawet niekiedy instancji partyjnej. Jako przykład takiej instancji tow. Jóźwiak-Witold przytoczył w dyskusji na VIII Plenum KC PZPR organizację partyjną w Słupsku, poważnie zaśmieconą wrogim, wuerenowskim elementem. Sekretarz Komitetu Miejskiego w Słupsku, Kopkowski, obstawił się ludźmi obcymi i wrogimi, którym ulegał i którzy nadawali ton pracy KM, sprowadzili go na tory oportunizmu, ciągnęli go wstecz w bagno zgnilizny burżuazyjnej.

Kopkowski został pociągnięty do odpowiedzialności partyjnej. Ale ileż szkód wyrządziła jego działalność. KM w Słupsku nie mógł więc politycznie i wychowawczo oddziaływać na bezpartyjnych. A przecież istotą pracy partyjnej jest mobilizowanie mas pracujących do walki o wcielanie w życie polityki partii i rządu. Dlatego też w partii naszej jest miejsce tylko dla ludzi głęboko ideowych, niezłomnych, którzy życie swe związali z pracą i walką partii o szczęście narodu.

Jak należy walczyć o to, by w szeregach partii znaleźli się tylko najlepsi? Uczy nas tego wielka partia Lenina — Stalina, uczy nas tego XIX Zjazd KPZR, na którym kierownicy państwa radzieckiego tak wiele uwagi poświęcili w swych wystąpieniach problemom walki o wysoką ideowość i bojowość członka partii.

W gigantycznym tyglu wielkich przemian naszego życia formują się charaktery ludzi, którzy w urzeczywistnieniu celów wytyczonych przez program naszej partii, widzą urzeczywistnienie swych najbardziej osobistych i serdecznych dążeń. Ludzie ci wzrastają dzięki działalności naszej partii, która wychowuje masy, rozwija ich twórczą inicjatywę i rozwija ich talenty. Ludzie ci to właśnie rezerwy wzrostu partii. Ci ludzie to najcenniejszy skarb, jaki posiada nasz naród. W szeregach naszej partii rozszerzą oni swe horyzonty myślowe, uzbroją się w znajomość praw rozwoju społecznego, wzbogacą swą wiedzę teoretyczną, nabiorą hartu i odwagi. Partia zaś nasza zyska nowe szeregi bojowników uskrzydlonych niezłomną wiarą w słuszność sprawy, o którą walczą, nieubłaganych wrogów wszystkiego, co hamuje nasz marsz naprzód; tylko ci, którzy reprezentują hart ideowy, bojowość rewolucyjną, bezgraniczne oddanie sprawie proletariatu, najgłębszą ofiarność i patriotyzm, są w stanie wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii.

Niechaj więc słowa Towarzysza Bieruta, nakazujące nieustanną, stałą walkę o czystość naszych szeregów, nieustanną troskę o jedność partii i jej zwartość ideologiczną i organizacyjną, staną się wytyczną codziennej pracy każdej organizacji i instancji partyjnej. Wcielając w życie te wskazania wypełnimy wielki testament Józefa Stalina.

Charlie Chaplin nie chce wrócić do St. Zjednoczonych

NOWY JORK. Agencja Associated Press donosi:

Ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że znany aktor filmowy Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zezwolenia na powrót do Stanów Zjednoczonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.

Delegacja kobiet polskich na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze

WARSZAWA. Dnia 18 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet z udziałem zaproszonego aktywu terenowego LK.

W toku obrad wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet i wiceprzewodnicząca SDFK dr Eugenia Pragierowa zapoznała uczestniczki posiedzenia z celem i zadaniami Światowego Kongresu Kobiet, który odbędzie się w Kopenhadze w pierwszych dniach czerwca br. Zebranie dokonało wyboru 10-osobowej delegacji, która na Kongresie w Kopenhadze reprezentować będzie kobiety naszego kraju.

Umocnienie Frontu Narodowego na wsi podstawowym zadaniem ZSCh

WARSZAWA. IX Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które przez dwa dni obradowało w Warszawie, dokonało oceny dotychczasowej działalności związku oraz wytyczyło zadania, jakie obecnie stoją przed tą masową organizacją małorolnych i średniorolnych chłopów.

Zadania te szczegółowo nakreślił prezes ZSCh — Antoni Korzycki. Jego referat pt. „Zadania ZSCh w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR" stał się podstawą do szerokiej dyskusji, w której zabierali m. in. głos minister Rolnictwa Jan Dąb Kocioł oraz zca kierownika Wydz. Rolnego KC PZPR Władysław Kozdra. Dyskusję podsumował wiceprezes ZSCh — Pisoń. Tezy, zawarte w referacie prezesa Korzyckiego oraz wnioski z dyskusji, plenum postanowiło przyjąć, jako wytyczne dalszej działalności.

Zasadniczym zadaniem ZSCh — jak to akcentowano na plenum — jest umacnianie Frontu Narodowego na wsi, przede wszystkim poprzez jak najszerszą mobilizację mas pracujących chłopów do wzmagania wysiłków w walce o wzrost produkcji rolnej, o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa. Stała walka o zwiększanie plonów i nieustanny rozwój hodowli oraz sumienne wypełnianie planów obowiązkowych dostaw produktów rolnych, — to wkład chłopów w zacieśnianie braterskiego sojuszu z klasą robotniczą, to umacnianie siły gospodarczych i obronnych naszej Ludowej Ojczyzny.

W tym celu związek wykorzysta wszystkie posiadane środki oraz formy pracy samopomocowej. Jedną z najbardziej skutecznych form w walce o wzrost produkcji rolnej jest długookresowe współzawodnictwo pracy, które szczególnie szeroko rozwinęło się na wsi dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina oraz Święta 1 Maja.

Główna uwaga terenowych ogniw ZSCh, zwłaszcza komisji współzawodnictwa, które w dotychczasowej działalności nie wykazały dostatecznej aktywności, powinna być zwrócona na na jeszcze szersze rozwinięcie ruchu współzawodnictwa w rolnictwie. Trzeba — jak podkreślano na plenum — uczynić współzawodnictwo ruchem powszechnym na naszej wsi.

Organizacja samopomocowa powinna stwarzać odpowiednią atmosferę w gromadach dla upowszechnienia idei spółdzielczości produkcyjnej, przekonywać małorolnych i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, pomagać im w organizowaniu komitetów założycielskich oraz w zakładaniu spółdzielni. Praca ZSCh w gromadach, gdzie istnieją już spółdzielnie produkcyjne, powinna przyczyniać się do ich gospodarczego umocnienia i dalszego rozwoju, powinna zmierzać do tego, aby do zespołowego gospodarowania przystąpili wszyscy małorolni i średniacy w tych wsiach. Drogą do osiągnięcia tego celu — jak wskazywano na Plenum — jest prowadzenie systematycznej pracy polityczno - uświadamiającej, zapoznawanie chłopów z wynikami zespołowej gospodarki, m. in. przez wycieczki oraz stałe zacieśnianie więzi spółdzielców z chłopami gospodarującymi indywidualnie.

Plenum stwierdziło, że niezbędnym warunkiem pełnego wykonania tych wszystkich zadań jest wzmożenie czujności klasowej, usunięcie z aparatu ZSCh zamaskowanych wrogów i szkodników. Plenum uznało również za konieczne wzmóc walkę o wysoki poziom ideologiczny całego aparatu organizacji samopomocowej, która w swojej codziennej działalności powinna oprzeć się na szerokim, wypróbowanym aktywie społecznym. W tym celu postanowiono rozwijać szkolenie aktywu, a przede wszystkim upowszechnić studiowanie nieśmiertelnych prac Józefa Stalina.

I Wojewódzkie Zgromadzenie Oddziału NOT w Koszalinie

Dnia 18 kwietnia br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie odbyło się zgromadzenie delegatów koszalińskiego Oddziału NOT, mające na celu podsumowanie wyników pracy i wytyczenie zadań na rok bieżący.

W obradach wzięło udział około 100 inżynierów i techników. Wysłuchali oni referatu, opartego na wskazaniach Towarzysza Bieruta z VIII Plenum KC PZPR oraz sprawozdań, ustępującego zarządu Oddziału NOT i komisji rewizyjnej, po czym przystąpili do dyskusji. Uczestnicy narady wskazali na dotychczasowe braki w pracy młodego Oddziału NOT w Koszalinie, zwłaszcza, jeśli chodzi o jego powiązanie się z terenem. Zwrócili również uwagę na konieczność niesienia pomocy technicznej POM-om, PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym w zakresie podnoszenia produkcji rolnej.

Zarówno Oddział jak i zakładowe koła NOT winny większą niż dotychczas troską otoczyć kluby racjonalizatorskie, pomagać załogom rolniczym w wykonaniu zobowiązań produkcyjnych i Wart i Majowych.

Zebrani jednomyślnie stwierdzili, że inżynierowie i technicy naszego województwa zorganizowani w NOT winni pomagać swoim kolegom z awansu społecznego w zdobywaniu przez nich dyplomów. Kadra techniczna Ziemi Koszalińskiej stojąca w jednym szeregu z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem walczyć będzie nie ugięcie o pełną realizację naszych planów produkcyjnych, o zbudowanie Polski socjalistycznej.

Wzmożoną pracą witają budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina

Święto 1 Maja

WARSZAWA. Każdy dzień przynosi nowe sukcesy produkcyjne budowniczym Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Coraz wyżej pną się stalowe belki konstrukcji części wysokościowej, coraz bliższy jest termin zakończenia budowy murów skrzydeł bocznych Pałacu.

Ostatnio radzieccy robotnicy, budujący ten największy i najpiękniejszy gmach w Polsce podjęli dla uczczenia Święta mas pracujących — 1 Maja szereg cennych zobowiązań, których realizacja pozwoli na szybsze wykonanie zadań produkcyjnych, przewidzianych na kwiecień br. Np. montażyści „stalkonstrukcji" zobowiązali się wykonać plan kwietniowy, na 10 dni przed terminem. Przodujące zespoły brygady Korostylowa, Ałafiordowa i Gawrisza zobowiązały się wykonywać dziennie nie mniej niż 200 proc. normy, dając przy tym najlepszą jakość produkcji.

Podobne zobowiązania podjęli także robotnicy radzieccy pracujący na innych odcinkach budowy.

Krzepnie przyjaźń bratnich narodów

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Republiki Czechosłowackiej Karela Vojaczka

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 18 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karela Vojaczka, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Vojaczek wygłosił następujące przemówienie:

„Towarzyszu Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Mam zaszczyt wręczyć Wam listy uwierzytelniające, którymi Prezydent Republiki Czechosłowackiej akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Waszym kraju, bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Korzystam równocześnie ze sposobności, aby złożyć listy odwołujące mego poprzednika.

Niedawno dotknęła nasz naród nieoczekiwana strata. Wkrótce po śmierci Wodza Związku Radzieckiego, naszego Przyjaciela Generalissimusa J. W. Stalina, zmarł nasz Ukochany Prezydent, Towarzysz Klement Gottwald. Głęboki jest ból naszego narodu po tej ciężkiej stracie, ale po krzepieniem w tych bolesnych chwilach było dlań serdeczne współczucie narodu polskiego, wyrazem którego był udział czołowych przedstawicieli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy rozstaniu w Pradze z Ukochanym Towarzyszem Gottwaldem.

Przybywam do Was pod wrażeniem testamentu Towarzysza Gottwalda, z mocnym postanowieniem współpracy nad zacieśnieniem braterskiego sojuszu opartego na czechosłowacko - polskim układzie o wzajemnej pomocy i innych umowach oraz przyczynienia się do dalszego pogłębienia wzajemnych stosunków, nawiązanych w nowej, wyższej formie do tradycyjnej współpracy.

Naród czechosłowacki żywi uczucia braterstwa dla narodu polskiego, znającego ciężką walkę o niezawisłość narodową, zarówno w dalekiej przeszłości, jak i w latach okupacji hitlerowskiej. Wysoko oceniamy osiągnięcia w pracy narodu polskiego, jego wspaniały entuzjazm w budownictwie socjalizmu w Polsce.

Łączy nas wspólne uczucie przyjaźni i miłości do naszego wyzwoliciela, Związku Radzieckiego. Narody obu naszych krajów żywią głęboką miłość do narodu radzieckiego i nigdy nie zapomną, że bez Jego pomocy nie zrzuciłyby z siebie jarzma faszystowskiego i nie mogłyby wstąpić na drogę wiodącą do wyższego celu społeczeństwa ludzkiego — socjalizmu.

Z radością podejmuję się swego zadania reprezentowania mego kraju w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wyrażam przekonanie, Szanowny Towarzyszu Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że znajdę u Was pełne zrozumienie i pomoc w mojej działalności. Zapewniam Was, że z mej strony uczynię wszystko dla dalszego umocnienia braterskich stosunków między naszymi krajami, jak nas uczył Ukochany Towarzysz Gottwald, i zgodnie z poleceniem Prezydenta i Rządu Republiki Czechosłowackiej".

Przewodniczący Rady Państwa odpowiedział:

„Towarzyszu Ambasadorze!

Rad jestem przyjąć z rąk Waszych listy uwierzytelniające, którymi Prezydent Republiki Czechosłowackiej akredytuje Was w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego bratniej Republiki Czechosłowackiej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Miło mi powitać w Waszej osobie przedstawiciela państwa, z którym Polska Ludowa złączona jest nierozerwalnymi więzami serdecznej przyjaźni i wraz z którym, w braterskiej współpracy, kroczy ku socjalizmowi.

Cieszy mnie Wasze zapewnienie, Towarzyszu Ambasadorze, że w działalności swej uczynicie wszystko dla dalszego umocnienia braterskich stosunków między naszymi krajami. Życzę Wam jak najlepszych wyników w realizacji tych zadań i pragnę zapewnić Was, że możecie liczyć na pełne przyjazne poparcie zarówno Rady Państwa, jak i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Stefan Wierbłowski, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol i dyrektor gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

Ambasadorowi Vojaczkowi towarzyszyli członkowie ambasady Republiki Czechosłowackiej: I sekretarz dr Jan Jersak, attaché wojskowy i lotniczy mjr Franciszek Duží, I sekretarz Franciszek Szebor, III sekretarz Jan Oburka, attaché handlowy Franciszek Merta i zastępca attaché wojskowego i lotniczego ppor. Miroslav Hatina.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Vojaczka na audiencji prywatnej, przy której obecni byli wiceminister Stefan Wierbłowski i wiceminister Marian Naszkowski.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Czechosłowacji; przy odjeździe ambasadora Vojaczka odegrany został polski hymn narodowy.

Na frontach Vietnamu

MOSKWA. Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza przegląd przebiegu działań wojennych w Vietnamie w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Jednostki Armii Ludowej i oddziały partyzanckie — pisze „Krasnaja Zwiezda" — prowadzą nadal aktywne działania wojenne przeciwko wojskom kolonizatorów francuskich. W Vietnamie północno - zachodnim Wojska Ludowe rozszerzyły wyzwolone przez nie obszary i na wielu odcinkach frontu doszły do granicy Laosu. Wyzwolone w północno - zachodnim Vietnamie terytorium stanowi znaczny obszar o powierzchni 285 000 kilometrów kwadratowych, położone między rzeką Czerwoną a granicą Laosu. Po wyzwoleniu tego terytorium okupowane przez Francuzów obszary w północnym Vietnamie zmniejszyły się o przeszło połowę.

Atakując nadal nieprzyjaciela na froncie północno - zachodnim — pisze „Krasnaja Zwiezda" — jednostki Armii Ludowej prowadzą jednocześnie działania wojenne na jego zapleczu w delcie rzeki Czerwonej i na równinach północnego Vietnamu. W ścisłym współdziałaniu z partyzantami, Wojska Ludowe dokonują wypadów na głębokie zaplecze wojsk francuskich oraz atakują znienacka stanowiska i garnizony nieprzyjacielskie.

Aktywność Wojsk Ludowych wzrasta z każdym dniem. Dokonują one ataków na największe miasto Vietnamu środkowego Hue i prowadzą walki w pobliżu wielkiej bazy wojennej Turan.

Wzmagają się także działania wojenne w Vietnamie południowym.

Wyniki działań wojennych w ostatnich trzech miesiącach dowodzą — pisze, w zakończeniu „Krasnaja Zwiezda" — że siły Vietnamskiej Armii Ludowej wzrastają i że zadaje ona wciąż ciosy wojskom okupantów. Sukcesy swe Vietnamska Armia Ludowa, walcząca o słuszną sprawę — o wolność i niezawisłość narodu — zawdzięcza temu, że cieszy się poparciem przytłaczającej większości ludności kraju.

Masowa dezercja żołnierzy angielskich stacjonujących w Austrii

WIEDEŃ. Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme", ostatnio z batalionu angielskich wojsk okupacyjnych, wysyłanego z Grazu do Korei, uciekło 85 żołnierzy. Dziennik stwierdza, że do poszukiwań dezerterów zmobilizowano, oprócz angielskiej policji wojskowej, również żandarmerię austriacką.

Sprawa wznowienia rokowań rozejmowych w Korei

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Pusanu, że oficerowie łącznikowi dowództwa wojsk ONZ przekazali oficerom łącznikowym strony ludowej pismo generała Harrisona do przewodniczącego delegacji koreańsko - chińskiej generała Nam Ira.

W piśmie tym generał Harrison proponuje zwołanie w dniu 18 kwietnia lub w innym, bliskim tej daty terminie, odpowiadającym stronie koreańsko-chińskiej konferencji oficerów łącznikowych obu stron w celu omówienia sprawy wznowienia posiedzeń plenarnych delegacji prowadzących rokowania rozejmowe.

* * *

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi: — dnia 17 bm. strona koreańsko-chińska w odpowiedzi na pismo gen. Harrisona zakomunikowała, że koreańsko-chińscy oficerowie łącznikowi gotowi będą spotkać się z oficerami łącznikowymi strony przeciwnej w dniu 19 kwietnia o godz. 11 w celu ustalenia terminu wznowienia plenarnych posiedzeń delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Kryzys rządowy w Pakistanie

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Karaczi, że gubernator generalny Pakistanu Ghulam Mohammed udzielił dymisji premierowi K. Nazimuddinowi i powierzył misję utworzenia nowego rządu byłemu ambasadorowi Pakistanu w Stanach Zjednoczonych Mohammedowi Ali.

Mohammed Ali misję przyjął.

ze świata

WIEDEŃ. W Weis (Górna Austria — amerykańska strefa okupacyjna) władze okupacyjne przystąpiły do remontu fabryk lotniczych zbudowanych w czasie okupacji hitlerowskiej.

RZYM. W dniu 18 bm. wybuchł we Włoszech 24-godzinny strajk powszechny 2 milionów robotników rolnych, domagających się poprawy warunków bytu oraz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, przewidzianych w ustawie, uchwalonej przez parlament w 1949 r., a dotąd nie wprowadzonej w życie. W związku ze strajkiem, we wszystkich ośrodkach rolniczych odbyły się masowe wiece.

RZYM. Dowództwo amerykańskie udzieliło różnym firmom włoskim zamówień na produkcję amunicji. Ogólna wartość zamówień wynosi około 30 milionów dolarów.

LONDYN. W dniu 17 kwietnia na pokładzie amerykańskiego statku desantowego przybyło do Pusanu z wyspy Kodedo około 500 chorych i rannych koreańskich jeńców wojennych.

SZTOKHOLM. W trzech fabrykach tapet w Goeteborgu wybuchł strajk robotników na znak protestu przeciwko odmowie właścicieli zadośćuczynienia postulatom ekonomicznym robotników.

4 zabitych i 47 rannych w obozie na wyspie Jonczodo

LONDYN. W depeszy z Tokio Agencja Reutera cytuje komunikat „dowództwa ONZ", że 17 bm. w obozie jenieckim na wyspie Jonczodo strażnicy zabili 4 i zranili 47 jeńców — rzekomo podczas „tłumienia rozruchów".

Korespondent Agencji France Presse podaje, że wydarzenia te rozegrały się podczas jednej z „inspekcji" przeprowadzanych przez komendę obozu.

W dniu 18 kwietnia 1953 r. zmarł
DR HENRYK KOŁODZIEJSKI
Członek Rady Państwa, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zasłużony działacz społeczny.
Cześć Jego pamięci.

MARSZAŁEK SEJMU
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W dniu 18 kwietnia 1953 r. zmarł po ciężkiej chorobie
DR HENRYK KOŁODZIEJSKI
Wybitny i długoletni działacz spółdzielczy, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej.

NACZELNA RADA SPÓŁDZIELCZA
I ZARZĄD
CENTRALNEGO ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELCZEGO

W zespołach PGR Gałowo, Koczała i Czaplinek nie wykorzystuje się rezerw

Prace wiosenne nie we wszystkich zespołach PGR okręgu szczecineckiego przebiegają zgodnie z harmonogramem. Niektóre zespoły mimo wczesnej wiosny i dobrej pogody, zwlekały z przystąpieniem do robót w polu.

Do przodujących w wiosennej akcji siewnej należą: PGR Lotyń, który nie tylko u siebie sprawnie zorganizował pracę i już zakończył siewy, ale jeszcze pomaga zespołowi Jezierzynik, dalej kroczą zespoły Białowąs, i Bukowo Człuchowskie.

Najgorzej natomiast prace wiosenno-siewne przebiegają w zespołach: Gałowo, Koczała i Czaplinek. W zespołach tych nie wykorzystano rezerw roboczych i mechanicznych, nie pracują wszystkie traktory, nie rozwinięto na szerszą skalę współzawodnictwa pracy, a co gorsze, że harmonogramy nie są znane załodze. Nie stosuje się tam również norm pracy.

Każda godzina wcześniejszego siewu, to zwiększenie wydajności z ha. Zespoły PGR winny więc skupić swoją główną uwagę na jak najszybsze zakończenie siewów. Administracje zespołów winny ściśle współpracować z rolnymi radami i komitetami zespołowymi partii, w celu zmobilizowania całej załogi, oraz ich dorosłych członków rodzin do pracy. Aparat księgowości zespołów i gospodarstw winien aktywnie włączyć się do pracy kontrolowania i przestrzegania właściwych norm pracy, aby móc sprawiedliwie obliczyć wykonaną pracę. Należy bezwzględnie zwalczać obliczanie wykonanej pracy dniówkami, które są korzystne jedynie dla bumelantów, a krzywdzą uczciwych robotników, którzy swe zadania wykonują w ponad 100 procentach.

Trzeba więcej niż dotychczas zadbać o należyty rozwój współzawodnictwa pracy, stwarzając załodze należyte warunki dla jego rozwoju, trzeba otoczyć troskliwą opieką przodowników pracy, popularyzować ich osiągnięcia.

Z OŻAROWSKI
— KORESPONDENT „GŁOSU"

Głębiej wnikać w potrzeby ludzi pracy
dokładniej analizować krytyczne sygnały

Troska o interesy i codzienne potrzeby mas pracujących, o sprawne i szybkie załatwianie bolączek, z którymi ludność zwraca się do swoich organów władzy ludowej jest i powinna być najważniejszym zadaniem tych organów. Wyrazem tej troski była uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów oraz Komitetu Centralnego PZPR z grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej.

Komitety partyjne, rady narodowe, instytucje i organizacje, mają obowiązek wnikliwego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności. Pozwala to im głębiej wnikać w potrzeby ludzi pracy, mocniej wiązać się z masami, a równocześnie poprawiać własny styl pracy. Krytyka oddolna zawarta w listach i zażaleniach przyczyni się do ujawniania i usuwania niedomagań w pracy aparatu państwowego i gospodarczego, do umacniania praworządności socjalistycznej, demaskowania szkodników i wrogów naszego budownictwa socjalistycznego, wzmacniania Frontu Narodowego.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC tak scharakteryzował zadania w tej dziedzinie: **„Należy śmielej, aktywniej rozwijać, organizować oddolną krytykę i kontrolę działalności organów państwowych, zakładowych, związkowych itp., zarówno tych, którymi kierują członkowie partii, jak i tych, którymi kierują bezpartyjni. To znaczy należy wychowywać, przyuczać i pobudzać do krytyki i kontroli bezpartyjne masy robotników, chłopów i inteligentów"**. Coraz więcej ludzi pracy zgłasza do komitetów partyjnych i rad narodowych swe zażalenia i uwagi o dostrzeżonych niedociągnięciach, w przekonaniu, że odniosą one właściwy skutek.

Tak np. list robotnicy z Koszalina ob. Pączkowskiej zasygnalizował fakty samowoli i łamania praworządności przez pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Koszalinie, przy obsadzaniu lokali mieszkaniowych. List ten pomógł ujawnić te karygodne fakty, a ich sprawców ukarać.

Wiele komitetów powiatowych posiada poważne osiągnięcia i cenne doświadczenia w załatwianiu skarg i zażaleń. Należą do nich przede wszystkim komitety powiatowe w Wałczu, Miastku i Drawsku. W KP Miastko ani jedna skarga nie pozostała na dzień 1. I. 53 r. nie załatwiona. Kierownictwo KP w Wałczu systematycznie stawia sprawę rozpatrywania i załatwiania listów i zażaleń ludzi pracy na odprawach aktywu partyjnego, analizując pracę poszczególnych towarzyszy na tym odcinku.

Dowodem troskliwego rozpatrywania skarg są liczne listy z podziękowaniami, jakie napływają do wielu komitetów partyjnych. Tak np. ob. Janina Węgrzyn z PGR Jaroczewo pisze: **„W partii znalazłam opiekę dla siebie i swych dzieci"**, a ob. Jerzy Gostyński ze Słupska w taki sposób zwraca się do komitetu partii: **„Chciałbym złożyć naszej partii serdeczne podziękowanie za pomoc i interwencję w ciężkiej dla mnie chwili. Mimo, że jestem bezpartyjnym zostałem należycie zrozumiany i otoczony opieką"**.

Obok jednak tych osiągnięć w pracy komitetów partyjnych i rad narodowych na odcinku załatwiania skarg i zażaleń ludności są jeszcze poważne niedociągnięcia i błędy.

Niektóre komitety powiatowe, jak np. KP w Szczecinku, większość tego rodzaju spraw załatwiają jedynie za pośrednictwem Prezydium PRN. W KP Koszalin zdarzały się wypadki przetrzymywania, a nawet gubienia listów, a kierownictwo komitetu nie wyciągnęło żadnych wniosków w stosunku do winnych. Również w KP w Człuchowie i w KM w Słupsku zbyt wiele listów za długo oczekuje na załatwienie. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak systematycznej kontroli ze strony kierownictw tych komitetów nad działalnością referatów skarg i zażaleń oraz częste zmiany pracowników prowadzących te referaty.

Zjawiska niedostatecznej pracy w dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń ludności występują szczególnie jaskrawo w niektórych radach narodowych, nie wyłączając Prezydium Woj. RN, które np. przez długi okres czasu nie reagowało na sygnały donoszące o samowoli i faktach łamania praworządności w sprawach kwaterunkowych i gospodarki lokalowej.

Komitety partyjne jak i rady narodowe winny systematycznie realizować w swej praktyce wskazania Komitetu Centralnego głoszące, że **„KC podkreśla wielką wagę przeprowadzania konsekwentnej walki z wszystkimi wypaczeniami poszczególnych ogniw aparatu władzy ludowej, w interesie ugruntowania socjalistycznej praworządności, w interesie dalszego podniesienia autorytetu władzy ludowej i jej pełnego zespolenia z masami pracującymi"**.

Wszystkie listy, skargi i zażalenia ludzi pracy muszą być sprawnie i wnikliwie załatwiane do końca, by szerzej rozwinąć oddolną krytykę i kontrolę, a przez to nieustannie wzmacniać Front Narodowy. Taki jest nakaz partii — tak uczy Towarzysz Bierut. (Cz.)

Na Warcie 1-Majowej

SFN nie mógłby wykonywać planów dziennych, dekadowych, miesięcznych, gdyby coś „nawalało" w łuszczarni. Wie o tym maszynista Jan Janecki, wie cała załoga. Toteż ambicją pracowników tego działu jest przede wszystkim rytmiczna praca i stałe przekraczanie normy. Dzięki temu w ub. roku oddział łuszczarni wykonał plan roczny na miesiąc przed terminem.

Ale dotychczasowe sukcesy nie zadowalają dzielnych robotników, nie zadowalają przede wszystkim Jana Janeckiego. Jeżeli pracuje się dobrze, jeżeli od roku 1949 — to znaczy od chwili kiedy stanął on przy maszynie wydajność jego pracy wzrosła dwukrotnie, przy zmniejszonej z 11 na 7 ludzi obsłudze, to znaczy, że można pracować jeszcze lepiej, że można podnieść wydajność pracy. Trzeba tylko lepiej ją organizować, umieć dojrzeć niewykryte dotąd rezerwy.

I załoga łuszczarni nieustannie szuka tych rezerw, a w rezultacie wzrasta wydajność pracy.

Więc przede wszystkim dyscyplina pracy. Wszyscy są już na swoich stanowiskach roboczych jeszcze przed gwizdem syreny oznajmiającej rozpoczęcie pracy. Wszyscy znają plany każdego stanowiska roboczego. Wszyscy dbają, by były one codziennie wykonywane, by cały zespół codziennie realizował — i przekraczał plan oddziału.

W tym roku załoga łuszczarni postanowiła wykonać plan roczny na miesiąc przed terminem. A do 1 Maja swoje długofalowe zobowiązania przekroczyć o 10 proc. Jako pierwszy stanął na Warcie 1-Majowej maszynista Jan Janecki.

Foto — Z. Rogowski

Pogłębić przełom
w Bytowskim Zakładzie Przemysłu Terenowego

Wśród wielu zakładów naszego województwa, biorących już udział w długofalowym ruchu współzawodnictwa, znajduje się również Bytowski Zakład Przemysłu Terenowego.

Przez wiele miesięcy ub. roku załoga tego zakładu nie wykonywała planów produkcyjnych. Jedną z głównych przyczyn była wadliwa organizacja pracy i niedostateczne wykorzystywanie parku maszynowego. Uporczywa walka podstawowej organizacji partyjnej o usprawnienie produkcji przyczyniła się już do poprawy sytuacji.

I tak: w lutym plan wykonano w 82 proc., w marcu — 91 proc.

Wysiłek załogi nie został wprawdzie uwieńczony pełnym sukcesem, gdyż plan za I kwartał nie został wykonany, ale okres ten wykazał, że przy mobilizacji sił i uruchomieniu istniejących w zakładzie rezerw można osiągnąć znacznie lepsze wyniki niż w roku ub.

Towarzysze partyjni winni w pełni przyswoić sobie i zrealizować wskazanie Towarzysza Bieruta, o tym, że plan jest żelaznym prawem i musi być rytmicznie wykonywany.

W zakładzie rozwija się już współzawodnictwo. W oparciu o pomoc ze strony pionu technicznego, robotnicy postanowili także usprawnić organizację pracy i podnieść jakość wytwarzanych wyrobów. Dla uczczenia Święta 1 Maja, robotnicy postanowili zrealizować plan kwietniowy w 103 procentach.

Aby pogłębić i utrwalić ten przełom, organizacja partyjna winna systematycznie, na codzień kontrolować wspólnie z radą zakładową wykonywanie podjętych zobowiązań, nie zapominając o konieczności nadrobienia zaległości z ubiegłych miesięcy.

Poprzez realizację długofalowych zobowiązań i Wart 1-Majowych można i trzeba wszelkie przeszkody w realizacji planów raz na zawsze usunąć. Tylko wówczas, zmiany na lepsze zachodzące obecnie w Bytowskim Zakładzie Przemysłu Terenowego, staną się jego trwałym dorobkiem.

(I. L.)

Z życia partii

O lepszą pracę komitetów zakładowych
z robotnikami mieszkającymi na wsi

Prawie w każdym zakładzie pracy, nieomal w każdym przedsiębiorstwie budowlanym pracują robotnicy, którzy niedawno przybyli ze wsi. Stanowią oni dziś dużą część naszej klasy robotniczej.

Większość tych robotników mieszka na wsi, u rodzin, u krewnych. Znają oni dobrze życie wsi, jej potrzeby i trudności. Im też najłatwiej jest spełniać rolę przedstawicieli przodującej siły narodu — klasy robotniczej na wsi, kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o socjalistyczną przebudowę wsi.

Aby robotnicy rekrutujący się ze wsi mogli stać się w pełni świadomą i ofiarną kadrą robotniczych agitatorów i organizatorów spółdzielczości produkcyjnej, trzeba ich przygotować do pełnienia tej roli. Tym bardziej, że w porównaniu z robotnikami „z dziada pradziada" są oni na ogół słabiej uświadomieni politycznie, nie posiadają też tej bojowości co „starzy" robotnicy zahartowani w długoletnich walkach klasowych.

Jakie stąd płyną obowiązki dla organizacji partyjnych? Powinny one czuwać nad tym, aby robotników zamieszkałych na wsi obejmować jak najszerzej szkoleniem ideologicznym i zawodowym, powinny prowadzić wśród nich wzmożoną pracę polityczno - uświadamiającą, wciągać ich do pracy społecznej, do życia kulturalno-oświatowego, interesować się ich pracą i postępami. Codzienna, wnikliwa praca polityczna, ukazywanie im perspektyw socjalistycznego budownictwa w mieście i na wsi, a jednocześnie uświadomienie im wielkiej roli, jaką mają oni do spełnienia na wsi, w swoich gromadach jako przedstawiciele klasy robotniczej — oto ważne zadanie naszych organizacji partyjnych w zakładach pracy.

Przygotowując robotników mieszkających na wsi do pracy politycznej i organizacyjnej w gromadach, trzeba przede wszystkim pamiętać, by posiadaną przez nich praktyczną znajomość wsi, jej problemów, jej oblicza klasowego i walki, jaka się toczy z wrogami socjalizmu na wsi — kułakami — uzupełnić odpowiednią wiedzą teoretyczną. Chodzi o to, by robotników rekrutujących się ze wsi zapoznać z nauką stalinowską o kolektywizacji wsi, z polityką i wytycznymi partii i rządu w sprawie rozwoju oraz umacniania spółdzielczości produkcyjnej, z uchwałami I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości, który zapoczątkował nowy etap w rozwoju gospodarki zespołowej. Chodzi o to, by znali oni statuty spółdzielcze i mogli chłopom wyjaśnić ich treść. Taką znajomość zapewni m. in. szkolenie ideologiczne w każdym zakładzie pracy (na które zapraszać należy również robotników bezpartyjnych) oraz specjalne seminaria, pogadanki i dyskusje świetlicowe. Szczególną opieką i troską otoczyć winni robotników zamieszkujących na wsi organizatorzy grup partyjnych oraz agitatorzy. Najaktywniejszych w pracy społecznej i w walce o spółdzielczość, najlepiej przyswajających sobie nauki partii robotników mieszkających na wsi przyjmujmy do partii.

Czy wszystkie komitety zakładowe dostatecznie interesują się członkami partii — robotnikami rekrutującymi się ze wsi? Czy zawsze mają oni przydzielone zadania? Trzeba stwierdzić, że, niestety, w wielu wypadkach komitety zakładowe nie przydzielają zadań tym towarzyszom — nie mówiąc już o uaktywnieniu bezpartyjnych — uważając, że mogą być oni zwolnieni z wszelkiej poważniejszej pracy partyjnej, ponieważ... dojeżdżają do pracy. Najczęściej jednak bywa, że członkowie partii otrzymują zadanie partyjne w gromadzie, w której mieszkają, ale na tym koniec — nikt nie kontroluje ich pracy. Toteż zdarza się, że komitet zakładowy w ogóle nie orientuje się, jak pracuje towarzysz na swoim terenie, czy nie popełnia w swej pracy błędów. Nic więc dziwnego, że nie ma wpływu na niego, nie potrafi mu pomóc w trudnościach.

Wniosek, jaki z tego wypływa, jest jasny: trzeba ulepszyć pracę komitetów zakładowych i organizacji oddziałowych z robotnikami ze wsi.

Jak ulepszyć, od czego zacząć? Przede wszystkim trzeba sporządzić dokładną ewidencję towarzyszy, a także bezpartyjnych robotników, zamieszkałych na wsi, trzeba zorientować się dokładnie, jaka jest sytuacja w gromadzie, w której mieszkają. W zależności od tego, czy będzie to gromada, gdzie chłopi pracują indywidualnie, czy gromada, w której istnieje spółdzielnia produkcyjna lub komitet założycielski — różne będą zadania, które postawimy przed towarzyszami. Zadania te przydzielać będziemy bardzo konkretnie każdemu towarzyszowi z osobna lub grupie robotników partyjnych i bezpartyjnych, zamieszkałych w jednej gminie czy gromadzie. W tym ostatnim wypadku należy zwrócić szczególną uwagę na osobistą odpowiedzialność każdego za wykonanie zadania.

By zadania zostały właściwie wytyczone i należycie wykonane, dobrze jest powiązać się na stałe z komitetami gminnymi i organizacjami gromadzkimi w miejscu zamieszkania towarzyszy. Z całą mocą bowiem trzeba podkreślić: nie „ponad głową" organizacji gromadzkich, nie obok nich, ale razem z nimi winni walczyć robotnicy w swoich gromadach o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Komitety zakładowe winny dążyć, by robotnicy prowadzili pracę polityczną przede wszystkim na terenie gromad, w których mieszkają, a nie — jak to niejednokrotnie jeszcze się zdarza — że pracują oni w innych gromadach, pomijając rodzinną wieś. Bo gdzież, jak nie w swojej własnej wsi, może wczorajszy chłop — dzisiaj robotnik — najskuteczniej agitować, uświadamiać politycznie sąsiadów, demaskować wrogą robotę kułaka, ujawniać jego próby sabotażu, mobilizować do walki przeciwko wyzyskowi kułackiemu? Gdzie skuteczniej, aniżeli wśród chłopów ze swojej wsi, przemawiać będą do wahających się dziś jeszcze ludzi jego argumenty za spółdzielczością, zaczerpnięte z życia znanej sobie gromady lub z życia tych chłopów, którzy w tej gromadzie już prowadzą kolektywną gospodarkę?

Jeśli nasze komitety i egzekutywy partyjne będą dobrze, prawidłowo pracować z robotnikami mieszkającymi na wsi — będzie to poważny wkład w dzieło budownictwa socjalizmu na wsi, przyczynimy się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. W ten sposób realizować będziemy wskazania Towarzysza Bieruta, który uczy, iż zadaniu socjalistycznej przebudowy wsi towarzyszyć musi nieodłącznie i nade wszystko **„wszechstronne uaktywnienie i rozszerzenie pracy polityczno - masowej na wsi, jako podstawowego warunku umacniania sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym w oparciu o biedotę i w walce o izolację polityczną, ograniczanie i wypieranie kułactwa, o umacnianie roli klasy robotniczej w tym sojuszu"**.

K. Drzazgowski

Ogólnokrajowa narada zielarzy w Łodzi

Na 2-dniowej naradzie zielarzy w Łodzi ponad 260 przedstawicieli zakładów surowców zielarskich — instruktorów i agronomów podzieliło się swymi dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie rozszerzania plantacji ziół dla celów przemysłowych i leczniczych oraz kontraktacji upraw zielarskich. Uczestnicy narady podsumowali wyniki prowadzonych przez siebie doświadczeń, które mają na celu stałe podnoszenie wydajności ziół z hektara.

Dzięki współzawodnictwu plan kontraktacji ziół został w tym roku przekroczony. Najlepsze wyniki w przeprowadzaniu kontraktacji osiągnęły województwa: wrocławskie, poznańskie i bydgoskie.

Z frontu walki o plan
We współzawodnictwie przoduje zespół Tadeusza Gorzkiewicza

Do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych w Fabryce Tektury w Tarnówce przyczynia się stale rosnący udział załogi w ruchu współzawodnictwa. Najlepsze wyniki w I kwartale br. osiągnął zespół Tadeusza Gorzkiewicza, przy obsłudze maszyny tekturniczej. Drugie miejsce zajął zespół Tadeusza Fąsa, pracujący na III-ciej zmianie.

Nadrobić zaległości

W I dekadzie kwietnia, w Stanowskich Zakładach Przemysłu Zapałczanego nastąpiło załamanie produkcji. Plan dekady wykonany został w 89,4 proc. Dlatego trzeba zmobilizować wszystkie siły, aby straty nadrobić.

W bieżącym miesiącu pracują najlepiej: dział ładowni, automaty i wykończalnia. Podniosła się dyscyplina pracy słabo pracującej w ub. miesiącu zmiany tow. Konarskiego.

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

20 — 25.IV.1949 — W Paryżu i Pradze odbył się I Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.
Zegerynka, tel. nr 08.

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Fałata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa 32, tel. 135.

Posłowie przyjmują

Dnia 21 bm. w godzinach od 13 do 18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł ob. Krystyna Trepa i członek Prez. Woj. RN ob. Jan Pernal.

I Robocza Sesja MRN w Koszalinie

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali Prez. MRN w Koszalinie, przy ul. Armii Czerwonej 11/15 **I Robocza Sesja Miejskiej Rady Narodowej.**

Początek obrad przewiduje między innymi zmiany w składzie rady i komisji oraz sprawozdanie z działalności Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. MRN.

Załatwiliśmy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Słupsku wypłacił ob. Andrzejowi Kunasz zam. w Drawsku zaległy od czerwca ub. r. zasiłek rodzinny. Pracownik ZUS za niewywiązywanie się z obowiązków służbowych został zwolniony z zajmowanego stanowiska. (312).

—o—

Oddział Eksploatacyjny PKP w Słupsku wyjaśnia, że z powodu choroby jednego biletera, były czynne tylko jedne drzwi wyjściowe dla podróżnych. Obecnie obsługiwane są dwa wyjścia na peron. (1983)

„Wszyscy pracujący — w szeregi TPPR"

Wezwanie załogi Koszalińskich Zakładów Piwowarsko—Słodowniczych

Apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego nawołujący do wstępowania w szeregi TPPR znalazł szeroki oddźwięk wśród społeczeństwa województwa koszalińskiego.

W odpowiedzi na apel, z dnia na dzień wzrastają coraz bardziej szeregi TPPR. Masowe wstępowanie do Towarzystwa, bezustanne powstawanie nowych kół TPPR, jest najlepszym wyrazem uczuć narodu polskiego do narodów Kraju Rad.

Do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przystąpili wszyscy robotnicy i pracownicy Koszalińskich Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych.

W rezolucji uchwalonej przez załogę tych zakładów na masówce czytamy między innymi: „Wstępujemy w szeregi TPPR, by zadokumentować wielką przyjaźń do narodów Kraju Rad i Wielkiego Stalina, by zadokumentować całemu światu, że wielki Związek Radziecki pragnie utrwalenia pokoju na całym świecie, a idee Towarzysza Stalina będą nam drogowskazem w dalszej pracy w kierunku realizacji naszych zadań produkcyjnych i czujności wobec wroga klasowego, co pozwoli nam z całą klasą robotniczą naszego Państwa Ludowego, któremu przewodzi wierny uczeń Stalina — Towarzysz Bierut — zbudować socjalizm".

Załoga Koszalińskich Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych rzuciła jednocześnie **wezwanie do wszystkich zakładów piwowarskich w kraju i zakładów produkcyjnych w woj. koszalińskim: „Wszyscy pracują w szeregi TPPR".**

Na uroczystej masówce zostały również wręczone legitymacje członkowskie.

Dokumentacja prasowa

Nakładem RSW „Prasa" ukazuje się co tydzień wydawnictwo DOKUMENTACJA PRASOWA, które podaje najważniejsze materiały z prasy polskiej i zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem radzieckiej.

Po przeprowadzeniu zmian w sposobie redagowania, wiadomości są obecnie ujmowane w takim streszczeniu, które pozwala na wykorzystanie ich bez konieczności sięgania do źródła. Dokumenty podawane są w pełnym brzmieniu. Kluczem do odszukania wiadomości jest szczegółowy SKOROWIDZ.

DOKUMENTACJA PRASOWA stanowi poważną pomoc w pracy dla publicystów, bibliofilów, działaczy politycznych i społecznych, referatów prasowych itp.

Komplet za rok 1952 jest do nabycia w administracji pisma w Warszawie przy ul. Emilii Plater 10.

ŚLADEM naszych ARTYKUŁÓW

Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Barka" w Kołobrzegu w związku z notatką pt. „Silniki remontować w bazie" opubl. w n-rze 35 podaje, że... notatka była słuszna. Obecnie na stocznię przekazywane będą tylko remonty kadłubów oraz średnie i kapitalne remonty silników, których własne warsztaty ze względu na brak wyposażenia nie są w stanie wykonywać.

* * *

Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej w Białogardzie w związku z notatką pt. „Potępiamy brutalność i kumoterstwo kierownika składu opałowego w Białogardzie ob. Pierzchlińskiego" zamieszczoną w n-rze 20 naszego pisma pisze... "po sprawdzeniu okazało się, że ob. Pierzchliński istotnie nie wywiązywał się z obowiązków służbowych, za co został usunięty z zajmowanego stanowiska".

* * *

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Białogardzie na notatkę pt. „Józefa Górę trzeba przykładnie ukarać" opubl. w n-rze 51 „Głosu Koszalińskiego" podaje, że ob. Józef Góra za niewywiązanie się z obowiązkowej dostawy zboża ukarany został przez Kolegium Orzekające przy Prez Pow. RN w Białogardzie grzywną 400 zł., a za niewywiązanie się z obowiązkowej dostawy żywca karą pieniężną w wysokości 1.000 złotych.

O uprawie buraka cukrowego

Ukazał się nowy zeszyt biblioteczki „Małego Poradnika Rolnika", omawiający w sposób bardzo przystępny zagadnienie uprawy buraków cukrowych. Autorem zeszytu pt. „Buraki cukrowe" jest dr B. Rykowski.

W broszurze tej autor podaje sposoby właściwej uprawy buraków cukrowych, gwarantujące uzyskanie wysokich plonów. Zeszyt zawiera wiele praktycznych wskazówek, popartych ciekawymi przykładami z doświadczeń przodujących spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i chłopów — plantatorów tej rośliny.

Wszystkie te wskazówki stanowią cenną pomoc dla coraz liczniejszych plantatorów buraka cukrowego w osiągnięciu jak najwyższych plonów tej ważnej rośliny przemysłowej.

Proporzec za wydajną pracę

Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej przyznał Zarządowi Powiatowemu LL w Słupsku proporzec za osiągnięcia organizacyjne.

Uroczyste wręczenie proporca odbyło się w świetlicy Aeroklubu w Słupsku.

Stanisław Michalski
Korespondent „Głosu"

GŁOS NASZYCH CZYTELNIKÓW

Niekonsekwentna decyzja

Wojewódzki Wydział Zdrowia z siedzibą w Słupsku, w dniu 2 marca br. przeniósł ob. Wołoszyn ze żłobka przyzakładowego Słanowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego do pracy w Domu Matki i Dziecka w Słupsku.

Zdawałoby się, że sprawa została załatwiona. Woj. Wydział Zdrowia był jednak innego zdania. Ponieważ ob. Wołoszyn nie wykorzystała przysługującego jej urlopu wypoczynkowego i macierzyńskiego, Woj. Wydział Zdrowia odwołał decyzję o przeniesieniu i zażądał od Słanowskich Zakładów przyjęcia ob. Wołoszyn na powrót do pracy i udzielenia jej należnego urlopu.

Dla ob. Wołoszyn było obojętne, gdzie wykorzysta swój urlop — w Słanowskich Zakładach, czy też w Domu Matki i Dziecka w Słupsku, gdyby nie to, że te wszystkie decyzje, przeniesienia i skierowania zmusiły ją do kilkakrotnych i bezskutecznych podróży od Woj Wydziału Zdrowia w Słupsku, do Słanowskich Zakładów — odległych o 3 km od stacji kolejowej.

Władza Ludowa otacza kobietę-matkę troskliwą opieką, przyznaje jej prawo macierzyńskiego urlopu i zapewnia jej pracę. Wydziały Zdrowia zaś powołane są do opiekowania się w imieniu państwa ludowego przyszłymi matkami. Tymczasem narażanie ob Wołoszyn na ciągłe, męczące dla jej zdrowia oraz kosztowne podróże świadczy jedynie, że Woj. Wydział Zdrowia w Słupsku nie wywiązuje się ze swego zadania.

Witold Rychter
Kierownik Sekcji Kadr
Słanowskich Zakł. Przem. Zapałczanego.

Woj. Wydział Zdrowia w Słupsku powinien raz powziętą decyzję — o ile ona jest słuszna — konsekwentnie realizować. W tym wypadku jednak, niesłuszne wydaje się obciążenie funduszu płac Słanowskich Zakładów Przem. Zapałczanego poborami pracownika przeniesionego do innego zakładu pracy.

Gdzie się podział kalendarz?

Agencja pocztowa w Kołobrzegu niedbale wykonuje swe zadania, nie troszczy się o to, aby robotnicy i chłopi otrzymali na czas zaprenumerowane gazety i czasopisma, z których w wolnych od zajęć chwilach dowiadują się co się dzieje w kraju i zagranicą.

Jan Przybyszewski, w grudniu ub. r. zaprenumerował czasopismo „Twoje Zdrowie" i Kalendarz Robotnika. Dotychczas jednak agencja zamówionego kalendarza nie dostarczyła.

Zygmunt Trząd
Kołobrzeg.

Czekają już trzy miesiące

W naszym Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa już trzy miesiące nie są realizowane służbowe delegacje pracowników.

Księgowa ob. Janina Woźniak tymczasem siedzi za biurkiem i zabawia się rozmowami i czyszczeniem paznokci. Na zapytanie, kiedy będą wypłacane koszty podróży, stale odpowiada: „sprawozdanie jeszcze nie zrobione .. jutro".

Wskutek niezrealizowania służbowych delegacji pracownicy nie wyjeżdżają w teren.

Pracownicy Wydziału Roln. i Leśnictwa Prezydium Pow. Rady Narodowej w Sławnie

Co, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN

„NOWA HUTA" — „Wielka przygoda" — prod. czeskiej.
Seanse 18 i 20,15.
„MŁODA GWARDIA" (Rokossowo) — nieczynne.

SŁUPSK

„POLONIA" — „Jutro się będzie wszędzie tańczyć" — prod. czeskiej.
Seanse 16, 18 i 20.

KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE" — „Wawrzyńcowy sad" — prod. polskiej.
Seanse 17 i 19.

SŁAWNO

„SŁAWA" — „Mistrz Alesz" — prod. czeskiej
Seanse 17 i 19.

Wystawy

„Życie i działalność Józefa Stalina" wystawa w Domu Kultury Zw. Zaw. w Słupsku — otwarta codziennie od godz. 13—21. Od godz. 17 po wystawie oprowadzają prelegenci.

OSZCZĘDNA GOSPODARKA PIENIĄDZEM — obowiązkiem każdego obywatela

Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(46)

— Daj skręcić! — mruknął Franek. — Cała machorka mi już wyszła. Oddam ci, spokojna głowa.

Łubek stanął pod kępą zakurzonych olszyn. Ściągnął z głowy czapkę i zawołał do Wojtasa:

— Szefie! Postój trzy kwadranse. Mur beton. Na 34 czekamy. Oni jeszcze z dobrych sześć kilometrów stąd. Weźcie ludzi i skliknijcie do wsi. Wodę trza przynieść.

— Tak jest! — śpiewnie przeciągnął Wojtas i szybko zakrzątnął się przy wozach.

— Tylko nie zapuszczajcie się za głęboko! — ostrzegł porucznik.

Szef uwinął się w try miga: kazał naszykować wiadra, sprawdził amunicję. Jego siwe oczy zatrzymały się na wozie Bogdana.

— Chodźcie!

Zleźli szybko, woleli połazić po wsi niż czekać i gapić się w leniwie kapiący deszcz.

Bogdan dobrze żył z wąsatym szefem. Umiał zresztą z nim mówić jak nikt w kompanii. Stale tylko — gdy wojna chwilę łapali — zagadywał go o dom i dzieci. Miał ich Wojtas czworo. Bogdan spamiętał ich imiona. Szefie, a jakie wasz Fidelis ma oczy? — pytał. — Czy nie niebieskie? Bo na zdjęciu, to wyglądają jak niebieskie.

— Fidelis? — Szef chwilę wydobywał z pamięci obraz pierworodnego. — Nie, Fidelis to ma bure. Walek niebieskie. Jak bławatki.

A Bogdan znów:

— Antoś skończył już chyba pięć lat, co? Niedługo pewno do szkoły... I tak w kółko. Ot, ludzka rzecz.

Ruszyli.

Nasyp był dość stromy; zleźli na czworakach brzękając wiadrami. Gęsty deszczyk zacinał ukośnie. Wyszli w pole. Pachniało lasem i mokrą trawą. Wąska dróżka przechodziła w wiejski trakt. Na skraju rysowały się kontury zabudowań.

— Chyba folwark... — rzekł Wojtas — Tam najpierw zajrzymy. Żerknęli na szosę. Sznur wozów wyglądał jak dziecinne zabawki. Huknęli w górę, ale głosy ich rozeszły się po polu. Nagle z trawy wytoczył się tłusty kogut. Przedreptał kilka kroczków, przystanął i zadarł się ostrą koloraturą.

— Może by go tak... Co, szefie? — nieśmiało zaproponował Franek. — Jest kogut, to i pewno kura się znajdzie, jajeczka. — Zniżył się do Wojtasowego ucha.

— Rosołek zrobimy dla kompanii. No co, zgoda? Zanim Wojtas zdążył odpowiedzieć, kogut spłoszył się i zaczął zmykać szybko kołysząc piórkami.

— Chodźta szybciej! — upomniał szef. — Wleczecie się jak muchy w maśl.

Na drogę wyszła jakaś stara baba. Zafurgotała szeroką spódnicą i łypnęła na nich niepewnie.

— Keine Eier! — powiedziała rozkładając ręce — Alles weg! — Wskazała głową na zachód — Viele Soldaten!

Bogdan wytarł z oczu krople deszczu i lekko kopnął wiadro. Brzęknęło dźwięcznie.

Wasser! — rzekł siląc się na brutalność. Nie bardzo to wychodziło. Baba zdawała się być trochę uspokojona.

— Wasser... — powtórzyła. — bitte, bitte...

Jak z pod ziemi wylazło kilka jeszcze kobiet: wszystkie stare i pomarszczone. Patrzyły na nich z ciekawością, tak jak się ogląda nową wystawę w sklepie.

Weszli na kwadratowe podwórze. Franek napełniał wiadra, reszta ostrożnie rozglądała się po obejściu. Deszcz zgęstniał i walił teraz ciężkimi kroplami. Zapukali do pierwszych z kraja drzwi. Domek wyglądał dostatnio: przed oknami ogródek z ulami, drewniane okiennice malowane na zielono. Czekali chwilę; otworzyła im jedna ze staruch. Wykrzywiła się przymilnie i stanęła na progu.

— Was wünschen sie? — spytała.

Józio Balcerak łypnął poza jej ramię.

— Winszenzi, winszenzi... Nie widzisz stara, że pada deszcz. Chcemy przeczekać chwilę.

Spojrzała na niego ze strachem i cofnęła się.

— Wir sind arme Leute! — jęknęła.

— Niks, niks... — uspokajająco mruknął Wojtas. — Powiedzże jej, żeby się nie bała! — nakazał Bogdanowi.

Rozglądali się. Pokój był niewielki: na środku stał stół przykryty czerwonym suknem, pod oknem wyłysiała kanapa. Nic nie przypominało tu wsi. Na tapecie jaśniała prostokątna plama. Napewno wisiał tam portret Hitlera.

W korytarzyku rozległy się kroki; młoda dziewczyna weszła do pokoju. Matka przytrzymywała ją za rękę i szeptała coś do ucha. Wyrwała się lekko. Była wysoka, chuda o wielkim nosie i długich zębach.

— Kein Schnaps! — powiedziała usprawiedliwiająco. — Kein Schnaps, keine Eier — nichts! — Rozłożyła bezradnie ręce.

— Niech się wypcha razem ze swoją wódką. — Wojtas rozeźlił się. — Oni myślą, żeśmy rabować przyszli...

Niemka zawróciła szybko w stronę kuchni i przybiegła ze słojem konfitur. Postawiła je na stole. Zapraszała gorliwie:

— Bitte, bitte. Die Kirschen sind sehr gut!

— Gdyby tak Fidelis tu był, co? — odezwał się Bogdan — Miałby raj dopiero...

Szef i tym razem dał się złapać.

— Jadłby kilami na pewno. Paluchy by oblizywał. Gdzież on kiedy takie specyjały widział! — Wojtas westchnął głęboko. — Wiśnie pachniały smakowicie, w pokoju rozchodziło się przyjemne ciepło.

— No, skosztować można! — zdecydował nagle i nabrał łyżkę gęstej papki koloru krwi.

Niemka patrzała na nich już śmielej i próbowała się nawet uśmiechać. Słodki sok lał się Bogdanowi po brodzie. Odpiął kołnierz munduru: uwierał go pod szyją. Deszcz jednostajnie zacinał po szybach. Szarzało. Zapach konfitur wzbudził w nim wspomnienia domu. Odegnał je szybko jak natrętną melodię.

...Już byli w drzwiach, gdy nagle w korytarzu huknęło niby grzmot. Poderwali się. Przed komodą stała blada jak trup starucha; na ziemi walały się pokruszone sery, rozbite jaja, niekształtna bryła szynki.

— Mein Gott! — jęknęła Niemka z końską twarzą i zniknęła szybko za przepierzeniem kuchni.

Przez mgnienie stali z głupimi minami. Wreszcie Bogdan zaproponował:

Bierzmy co się da. Szynka jak złoto. Chłopaki się...

— A g...o! — rzekł Balcerek z nagłą złością i splunął gęstą śliną w sam środek jajowej mazi.

Wyszli. Na podwórzu stały napełnione wiadra. Opadła lepka mgła. Było pusto i cicho. Cisza sączyła się jakby z dna grubej studni.

(C. d. n.)

„GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Koszalinie. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny tel. 714 Sekretarz Redakcji przyjmuje w godz. 10 — 12. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe Nr 20. Telefony: Redakcji — 114. Dział Partyjny — 986. Dział Ekonomiczno-Morski — 495. Dział Rolny — 810. Dział Korespondentów — 230. Dział Miejski — 285. Dział Sportowy. Dział Kulturalny — 867. Redaktor Techniczny. Dział Zagraniczny, Korekta — 715. Sekretariat — 867. Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 391. Druk Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Prenumerata zakładowa miesięcznie—zł 3,50. Prenumerata pocztowa miesięcznie — zł 5,00. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C—4—10543. Nr zamówienia 100.

Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II — PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA 1953 ROKU — Nr 12 (19)

I Liga

Unia Chorzów — Budowlani Chorzów — 3:2;
Gwardia Kraków—Kolejarz Poznań — 1:0;
Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom — 0:2;
Budowlani Gdańsk—OWKS Kraków — 2:2;
Budowlani Opole — Górnik Radlin — 1:1;
Gwardia Warszawa—CWKS — 0:4.

TABELA

	pkt.	st. bram.
Unia Chorzów	10:0	11:4
Gwardia Kraków	8:2	11:7
OWKS Kraków	7:3	11:9
Budowlani Chorz.	6:4	8:7
CWKS	5:5	12:9
Ogniwo Bytom	5:5	4:3
Ogniwo Kraków	5:5	6:7
Kolejarz Poznań	4:6	6:6
Budowlani Gdańsk	3:7	3:4
Górnik Radlin	3:7	6:10
Gwardia W-wa	3:7	3:8
Budowlani Opole	1:9	5:11

Sportowcy województwa koszalińskiego godnie uczczą Święto 1 Maja

Za przykładem przodujących załóg wielkich zakładów produkcyjnych, sportowcy województwa koszalińskiego podejmowaniem i realizacją cennych zobowiązań przygotowują się do obchodu święta mas pracujących — 1 Maja.

Wśród wielu zobowiązań na czoło wybijają się meldunki o zacieśnieniu kontaktów kół sportowych z zakładów przemysłowych z Ludowymi Zespołami Sportowymi oraz zobowiązania mówiące o budowie urządzeń i obiektów sportowych systemem gospodarczym.

Tak np. członkowie koła sportowego ZS Budowlani ze Złocieńca postanowili doprowadzić do porządku boisko siatkówki, zbudować trybunę dla publiczności, zebrać złom żelazny z terenu zakładu, a pieniądze przeznaczyć na cele swego koła; w ramach łączności miasta ze wsią rozegrać trzy spotkania piłkarskie i dwa w piłce siatkowej z okolicznymi LZS-ami; pomóc LZS-owi w Nowym Worowie w realizacji planu zdobywania odznak SPO. Sportowcy Budowlanych postanowili ponadto, że plan SPO wykonają przed terminem i zdobędą dodatkowo 10 odznak.

Budowlani z Białogardu zbudują boisko do koszykówki, założą nową sekcję sportową, przeprowadzą remont sali gimnastycznej oraz wykonają przed terminem plan zdobywania odznak SPO i BSPO.

Podejmując zobowiązania członkowie kół sportowych zwracają wiele uwagi na jeszcze ściślejsze niż dotąd powiązanie działalności sportowej z pracą zawodową. M. in. członkowie ZS Ogniwo przy Zakładach Komunalnych w Koszalinie, dla uczczenia 1 Maja zobowiązali się utworzyć trzy brygady sportowo-produkcyjne. Ponadto postanowili oni do dnia 1 maja br. zdobyć 100 norm na odznakę SPO i wykonać plan roczny SPO przed terminem; przepracować 60 roboczo-godzin przy porządkowaniu stadionu Spójni oraz wybudować przyzakładowe boisko do siatkówki.

Członkowie LZS-ów powiatu szczecineckiego, w związku z nadchodzącym Świętem 1 Maja postanowili zwrócić większą uwagę na szkolenie ideologiczne.

LZS w Barwicach, Żółtnicy, Gwdzie Wielkiej i wielu innych gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych dołożą wszelkich starań, aby wszyscy sportowcy wiejscy zapoznali się z materiałami VIII Plenum KC naszej partii. LZS-y te postanowiły także ożywić i uatrakcyjnić swą działalność.

Sportowcy Żółtnicy w ciągu br. wyuczą się m. in. dwóch sztuk teatralnych oraz trzech pieśni; ich zespół artystyczny wystawi opracowane już sztuki w 6 miejscowościach. Ponadto sportowcy z Żółtnicy postanowili przepracować 30 dniówek przy obsadzaniu stadionu drzewkami oraz 23 dniówki w PGR Żółtnica podczas akcji żniwnej.

Sportowcy z Barwic wezmą gremialny udział w Biegach Narodowych oraz urządzą sobie boisko sportowe, zaś elzetesiacy z Gwdy Wielkiej pokryją dach świetlicy gromadzkiej, udekorują ją, założą sekcję żeglarską oraz otoczą socjalistyczną opieką sprzęt sportowy.

Doniosłe znaczenie ma zobowiązanie podjęte przez piłkarzy koszalińskiej Gwardii. W meldunku nadesłanym do naszej redakcji czytamy m. in.: „My, sportowcy ZS Gwardia w Koszalinie, doceniając w pełni troskliwą opiekę Rządu i Partii nad naszym sportem oraz solidaryzując się z zobowiązaniami podjętymi przez masy pracujące miast i wsi postanawiamy: dbać o stałe podnoszenie poziomu naszego sportu, na boisku zachowywać się po sportowemu, tak aby ani jeden zawodnik naszej drużyny nie został ukarany dyscyplinarnie oraz dbać o porządek na stadionie.

Wzywamy do współzawodnictwa piłkarzy Spójni, Startu, Budowlanych oraz KS-u z Koszalina".

Biorąc pod uwagę częste niewłaściwe zachowanie się naszych piłkarzy, apelujemy do nich, aby wzięli sobie do serca wezwanie gwardzistów i poszli w ich ślady.

Wraz ze zbliżaniem się dnia 1 Maja, jak już podawaliśmy, liczba zobowiązań z każdym dniem rośnie. Świadczą one o poważnym wzroście uświadomienia politycznego wśród sportowców, świadczą, że członkowie ogniw sportowych w pełni doceniają opiekę i pomoc jakiej udziela im nasze Ludowe Państwo.

Zamieszczając tutaj niektóre z zobowiązań chcemy przypomnieć poszczególnym członkom kół i zespołów oraz ich zarządom, że zobowiązania — zobowiązują. Trzeba więc jak najwcześniej zabrać się do ich realizacji i dbać, aby słowo zostało dotrzymane, aby rosła szybko liczba zdobytych odznak SPO i BSPO, liczba boisk i urządzeń sportowych, aby, zgodnie z podjętymi zobowiązaniami, podnosił się poziom uświadomienia politycznego sportowców.

Niezbyt szczęśliwie wystartowali w tegorocznych rozgrywkach piłkarze koszalińskiej Gwardii, przegrywając wysoko swój pierwszy mecz ze złotowską Spójnią 1:4.
Następne spotkania przyniosły dwa zwycięstwa, jednak Gwardia zajmuje dopiero 5 miejsce.
Na zdjęciu: Piłkarze Gwardii Koszalin.

O mistrzostwo A klasy

Start zdobywa pierwszy punkt

Wczoraj na koszalińskim stadionie odbyły się dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A.

W pierwszym, miejscowy Start zremisował z darłowską Spójnią 2:2. W pierwszej połowie, grając z wiatrem piłkarze Startu uzyskali przewagę zdobywając w tym okresie gry 2 bramki. Po przerwie obraz gry uległ zmianie. Goście, wykorzystując silny wiatr narzucili ostre tempo i zdobyli wyrównujące bramki.

W meczu rezerw Start pokonał Spójnię 4:1.

W drugim spotkaniu znajdujący się na czwartym miejscu w tabeli Kolejarz Świdwin pokonał KS z Koszalina w stosunku 3:1 (0:0). I w tym spotkaniu historia powtórzyła się. Lepsi kolejarze do przerwy musieli się zadowolić wynikiem bezbramkowym, gdyż silny wiatr utrudniał dobrą grę.

Po zmianie boisk goście uzyskali wysoką przewagę i zwyciężyli.

Gorzej wypadły rezerwy Kolejarza, przegrywając z KS-em 2:12.

12 medali motocyklistów

Zorganizowany wczoraj przez Start w Koszalinie raid motocyklowy pod nazwą „1 kroku" przyniósł dalsze medale naszym motocyklistom.

Z 21 startujących, jazdę okrężną ukończyło 13. Zdobyli oni 11 złotych medali oraz jeden srebrny.

Organizacja zawodów sprawna. I tym razem nasi motocykliści zademonstrowali jazdę na wysokim poziomie, czego dowodem są zdobyte medale i dyplomy.

Rozegrane w ub. czwartek zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami KS i Spójni z Koszalina zakończyły się zwycięstwem KS w stosunku 3:2 (3:2).

Jest to pierwsze zwycięstwo tej drużyny w rozgrywkach mistrzowskich. Sądząc z przebiegu gry nie było ono w pełni zasłużone, gdyż Spójnia posiadała przez większą część meczu lekką przewagę i prowadziła już 2:0.

Wielka narada aktywu sportowego

W środę, 22 bm. o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Woj. RN w Koszalinie odbędzie się wielka narada aktywu sportowego, której zadaniem będzie omówienie dotychczasowej pracy szkolnych kół sportowych.

W naradzie, ze względu na jej doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju SKS-ów winni wziąć udział nauczyciele WF, instruktorzy, kierownicy wydziałów oświaty rad narodowych, przedstawiciele DOSZ-u, instruktorzy WF z instancji partyjnych i ZMP-owskich, aktyw sekcji, czołowi zawodnicy oraz trenerzy. Pożądana jest także obecność przedstawicieli komitetów rodzicielskich, które w większości wypadków jeszcze zbyt mało interesują się życiem sportowym.

Koszykarze Szkoły TPD w finale Spartakiady

W ramach eliminacji przed wojewódzką Spartakiadą Szkolnictwa Ogólnokształcącego w ub. niedzielę odbył się w Słupsku ciekawy mecz w piłce koszykowej pomiędzy miejscową drużyną Szkoły Ogólnokształcącej a Szkołą TPD z Koszalina.

Wygrali koszalinianie w wysokim stosunku 46:23 (26:12). Drużyna TPD miała przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę. Zwycięstwo jest w zupełności zasłużone.

Po tej wygranej, koszykarze Szkoły TPD zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych Spartakiady, która odbędzie się w Wałczu.

Od 1 do 15 kwietnia br. dwudziestu czołowych pięściarzy Polski przebywało na obozie kondycyjnym w Zakopanem. Obóz potraktowany został jako jeden z etapów przygotowań naszych czołowych bokserów do mistrzostw Europy.
Na zdjęciu: Zawodnicy w czasie porannego biegu.
CAF — fot. Wernet

Szachiści Słupska w czołówce mistrzowskiej

Jak już podawaliśmy, w ub. czwartek, 15 bm. rozpoczęły się w Woj. DK w Koszalinie indywidualne mistrzostwa województwa w szachach. W rozgrywkach bierze udział 13 czołowych zawodników naszego województwa.

Wszyscy uczestnicy mistrzostw grają z wielką ambicją, wykazując dość wysoki poziom gry, toteż poszczególne partie są interesujące, a kolejność zawodników zmienia się jak w kalejdoskopie.

Po czterech dniach prowadził różnicą pół punkta Czucharski z koszalińskiej Spójni, przed Wyszatyckim i Lutym, którzy w 4 partiach zgromadzili po 3 pkt.

Czwartym i piątym miejscem podzielili się Wiśniowski (Kolejarz Słupsk) i Danecki (Ogniwo Koszalin) — po 2 pkt.

W niedzielnej dogrywce odłożonej partii Czucharski przegrał z Wyszatyckim, a ten ostatni zdobył dalszy punkt w partii z Lutym (obaj Kolejarz Słupsk). Obecnie więc na czele znajduje się Wyszatycki, mając 5 pkt., przed Czucharskim i Lutym.

Punktacja ta nie jest oficjalna i w czołówce mogą jeszcze zajść zmiany, gdyż rozgrywki 5 rundy trwały do późnego wieczoru. Wyniki niedzielne podamy jutro.

Kolarze polscy wyjechali do Bratysławy

Wczoraj w godzinach wieczorowych nasi reprezentanci na VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deuschland" i „Rudeho Prava" wyjechali do Bratysławy skąd nastąpi start do pierwszego etapu.

O wejście do I Ligi

Gwardia Słupsk -OWKS Kraków 11:9

W dniu wczorajszym odbyło się w Słupsku spotkanie pięściarskie o wejście do I Ligi pomiędzy miejscową Gwardią a OWKS-em z Krakowa. Wygrali gospodarze stosunku 11:9. Należy zaznaczyć, że walka w wadze ciężkiej nie odbyła się z powodu nie przygotowania ringu. W wadze tej OWKS zdobył punkty walkowerem.

Wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): **Wiśniewski** przegrał na punkty z **Osieckim, Rozpierski** pokonał **Gąsowskiego, Ponanta II** po najładniejszej walce dnia wygrał wysoko z **Szędzielarzem, Konarzewski** wygrał przez dyskwalifikację **Fiedorka** w II starciu, **Kosickiemu** po wygranej walce sędziowie przyznali remis w spotkaniu z **Posławskim, Szulc** wypunktował **Wadasa, Cyran** uległ **Pięcie, Ponanta I** wygrał z **Grzywoczem.** W ostatniej walce dnia **Łysiak** został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę w spotkaniu z **Grajem.**

Sędziowali: w ringu ob. Laukedrey (Szczecin), na punkty — Kosmowski (Poznań), Demis (Łódź) oraz Krasucki (W-wa).

Widzów około 5 tys.

A. Pokusa

Przed ZMP-owskimi Kolarskimi Raidami Pokoju

Najlepiej pow. Drawsko, najgorzej Białogard

Prawie wszyscy członkowie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego ZMP-owskich Raidów Pokoju przebywają obecnie w poszczególnych powiatach naszego województwa, pomagając miejscowym organizacjom sportowym w sprawnym przygotowaniu tej interesującej imprezy.

Jak wynika z ostatnich meldunków, najlepiej przebiegają przygotowania w powiecie drawskim, gdzie Powiatowy Komitet Organizacyjny współpracuje z szerokim aktywem społecznym, zapewniając mobilizację jak najszerszych rzesz sportowców do udziału w Raidach. W powiecie drawskim prace przygotowawcze są daleko posunięte i dotychczas powiat ten przoduje w naszym województwie. Ustalono już punkty docelowe, wytyczono trasy, a miejscowy radiowęzeł informuje społeczeństwo o przebiegu tak samych przygotowań jak i o znaczeniu imprezy. W powiecie drawskim najlepiej przygotowują się do Raidu sportowcy ze spółdzielń produkcyjnych w Kosobudach i w Lubiszewie. Członkowie tamtejszych LZS-ów rozpoczęli już treningi na swych rowerach, dając tym samym przykład, jak należy przygować się do Raidów.

W najbliższych dniach rozpoczną zaprawę również kolarze koszalińskiej Gwardii, którzy ostatnio zostali zaopatrzeni w sprzęt kolarski.

Komitety organizacyjne pracują już niemal we wszystkich powiatach. Najgorzej wygląda praca przygotowawcza w Białogardzie, gdzie do końca ub. tygodnia nie wyłoniono Komitetu Organizacyjnego. Zarząd Powiatowy ZMP oraz PKKF winny dopilnować, aby praca w tym powiecie ruszyła jak najwcześniej. Czasu nie zostało zbyt wiele. 26 bm. Biegi Narodowe, później obchód Święta 1-Majowego i... start.

Uwaga!

Koszykarze Koszalina

W dniu 3 maja Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Koszalinie organizuje na terenie miasta rozgrywki o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn i kobiet.

Zgłoszenia przyjmuje MKKF do dnia 26 bm.

Wspaniała postawa zapaśników radzieckich

Drugi dzień zapaśniczych mistrzostw świata podobnie jak i pierwszy przyniósł dalszy sukces zawodnikom radzieckim.

Wszyscy zapaśnicy Kraju Rad zwycięsko przeszli drugą rundę, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

Sądząc z dotychczasowej postawy zapaśników radzieckich na mecie w Neapolu oraz z poprzednich ich wyników, można powiedzieć, że reprezentacja ZSRR jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza świata.

Łódź zdobywa Puchar Miast

W trzecim dniu finałowych rozgrywek o Puchar Miast koszykarze Łodzi pokonali reprezentację Poznania, zaś Kraków wygrał z Lublinem. W wyniku tych spotkań pierwsze miejsce i Puchar zdobyli koszykarze Łodzi, przed Krakowem, Poznaniem i Lublinem.

Pełna dziesiątka Włochów przyjedzie do Warszawy

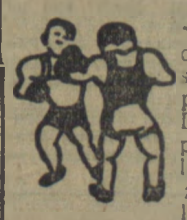

Włochy wystawią pełną drużynę na mistrzostwa Europy w boksie. Do Warszawy przyjadą najlepsi pięściarze z mistrzem olimpijskim Bolognesi i mistrzem Europy Pozzali na czele.

W poszczególnych kategoriach walczyć będą: Spano (musza), Pozzali (kogucia), Freschi, (piórkowa), Di Jasio (lekka), Bolognesi (lekkopółśrednia), Mazzinghi (lekkośrednia), Strina (średnia), Deperslo (półciężka) i Frigo (ciężka).

Więcej troski
instancji partyjnych i zetempowskich
o rozwój ruchu sportowego

L. Wasilewicz

zastępca kier. Wydz. Prop. KW PZPR w Koszalinie

Nasz ruch sportowy stoi w przededniu wielkich imprez, które w dużej mierze zadecydują o dalszym rozwoju naszego sportu tak pod względem masowości jak i wyczynu.

Imprezy te, to wielki Międzynarodowy Wyścig Pokoju, ZMP-owskie Raidy Kolarskie oraz Biegi Narodowe i obchód Święta 1-Majowego.

Pierwsze wystąpienia sportowców wykazują znaczne ożywienie ruchu sportowego oraz wzrost zainteresowania tym ruchem ze strony całego społeczeństwa.

W znacznym stopniu przyczyniły się do tego trzy kolejne narady działaczy i aktywistów sportowych w I kwartale br. Wzięło w nich udział ok. 600 osób. Na naradach tych omówiono osiągnięcia i braki ruchu sportowego w ubiegłym roku.

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego partii oceniając dotychczasowe osiągnięcia ruchu sportowego w województwie koszalińskim stwierdziła, że mimo tych osiągnięć, rozwój kultury fizycznej i poziom sportu wyczynowego pozostaje wciąż w tyle za ogólnym postępem naszych zakładów pracy, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, nie zaspokajając wciąż rosnących potrzeb i wymagań naszego społeczeństwa.

Źródłem słabego tempa rozwoju ruchu sportowego jest m. in. brak pomocy rad narodowych wyrażający się lekceważącym stosunkiem do spraw sportu, a nierzadko całkowita nieznajomość potrzeb ruchu sportowego u poszczególnych członków prezydiów rad. Jaskrawym przykładem ignorancji sportu przez rady narodowe może być MRN w Słupsku, gdzie przez dłuższy czas nie przyznawano MKKF-owi należytego pomieszczenia. W Człuchowie mimo kilkakrotnych interwencji WKKF, Prezydium PRN pozwoliło urządzić w nowoczesnej hali gimnastycznej — magazyny PZZ a Prezydium PRN w Wałczu mimo trwania sezonu sportowego zatrudnia pracowników PKKF w księgowości...

Poważnym brakiem w rozwoju WF i sportu jest w dalszym ciągu niedostateczna, często sporadycznie tylko prowadzona praca polityczno-wychowawcza w poszczególnych ogniwach sportowych. Winę za to ponoszą przede wszystkim zarządy terenowe ZMP i podstawowe organizacje partyjne.

Jak wiele może zdziałać organizacja partyjna dla polepszenia pracy koła sportowego, świadczy przykład koła przy Fabryce Mebli w Słupsku. Chociaż nie posiada ono w swych szeregach wyczynowców, to jednak dzięki pomocy i opiece organizacji partyjnej, dzięki kolektywnej pracy szkoleniowo-sportowej i ideowo-wychowawczej osiąga coraz lepsze wyniki.

Organizacja ZMP-owska mimo kilkakrotnych „zrywów" nie realizuje systematycznie wytycznych Zarządu Głównego. Jako przykład można tu wskazać koło Unii przy KFM, gdzie na skutek braku opieki i pomocy ze strony wyższych instancji, zarząd zakładowy ZMP nie potrafił utrzymać dobrego tempa rozwoju koła.

Na odcinku wiejskim zetempowcy wykazują coraz śmielszą i cenną inicjatywę w realizacji hasła „ZMP — duszą ruchu sportowego". Kierowany przez zetempowców LZS Sępólno (pow. Człuchów) uatrakcyjnił swą działalność. Obok systematycznie prowadzonych treningów, członkowie zespołu redagują gazetki ścienne, organizują wieczory dyskusyjne nad książkami, prowadzą kurs języka rosyjskiego, urządzają prasówki, dbają o żywotność swej świetlicy.

Sportowcy z Czarnina (pow. Kołobrzeg) byli inicjatorami założenia spółdzielni produkcyjnej; LZS Wrześnica stworzył dobry zespół artystyczny, a w Sławoborzu i Mirosławcu sportowcy zainicjowali zbiórkę złomu itp.

Wraz z uatrakcyjnieniem form pracy kół sportowych, dzięki opiece ludowego państwa, rosną kadry wyczynowców. Można tu przytoczyć sukcesy pięściarzy na mistrzostwach Polski, II miejsce zespołu LZS z Mielna w Tatrzańskim Raidzie PTT-K, wyniki Ostńskiego, Wierzyckiego, Mroczka, Młynarczykówny, Tuzika i wielu innych.

Mamy wiele faktów stwierdzających poważne zainteresowanie działaczy partyjnych i społecznych ruchem sportowym. Obok KP w Miastku, który nie potrafi należycie pokierować pracą ogniw sportowych jak wskazała ostatnia egzekutywa tego KP, są takie powiaty jak Szczecinek, gdzie na posiedzenia egzekutywy KP omawiające zagadnienia sportu są proszeni aktywiści sportowi i przedstawiciele zainteresowanych organizacji. Tego rodzaju praca daje pozytywne rezultaty. Trzeba jednak dbać, by dobre doświadczenia jednej instancji były podejmowane i stosowane w praktycznej działalności innych, by aktywizacja działaczy partyjnych w ruchu sportowym przebiegała szybciej i sprawniej niż dotychczas.

Omówione tutaj osiągnięcia i braki stawiają przed instancjami partyjnymi i ZMP-owskimi oraz działaczami sportowymi szereg bardzo ważnych zadań.

Trzeba uświadomić sobie doniosłe znaczenie Uchwały Biura Politycznego KC PZPR, która stwierdza m. in. „...**Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w których wychowanie fizyczne i sport wyrobi siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony jej granic w razie potrzeby...**"

Chcąc wychować sportowców na przodowników pracy i nauki co jest jednym z najistotniejszych zadań ruchu sportowego, trzeba pamiętać o systematycznym szkoleniu ideologicznym, by w parze z podnoszeniem poziomu sportowego podnosił się poziom uświadomienia politycznego sportowców. Etatowy i społeczny aktyw sportowy musi dbać o budownictwo urządzeń i obiektów sportowych, zwalczać wszelkie objawy kaperownictwa, biurokratyzmu i niszczenia dobra społecznego jakim są obiekty sportowe.

W kołach sportowych winniśmy wychowywać naszych sportowców na dobrych obywateli Polski Ludowej, ludzi którzy potrafią czujnie stać na straży naszych zdobyczy, uczyć ich korzystać z bogatych doświadczeń sportowców Kraju Rad i Krajów Demokracji Ludowej.

Aktywiści partyjni i zetempowcy winni pomagać działaczom sportowym — wskazywać braki i jednocześnie brać czynny udział w ich usuwaniu, aby aktyw sportowy widział w instancjach partyjnych i ZMP-owskich kierownika i opiekuna, aby pod ich opieką aktyw ten mógł jeszcze lepiej prowadzić nasz ruch sportowy do dalszego rozwoju.

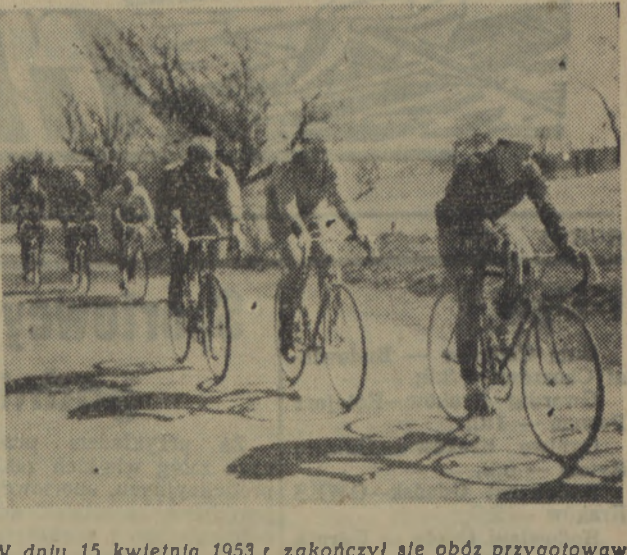

W dniu 15 kwietnia 1953 r. zakończył się obóz przygotowawczy przed VI Międzynarodowym Wyścigiem Pokoju. Na zdjęciu: Trening na szosie. Hadasik, Wilczewski i Wójcik. *(Foto — CAF)*

Posypały się kary...

Walczmy z chuligaństwem na boiskach

W ostatnią niedzielę zanotowaliśmy kilka wypadków przekroczenia regulaminów sportowych, kłótni z sędzią, brutalnej gry itp.

Jeszcze więcej takich wypadków zanotowała Sekcja Piłki Nożnej WKKF. Na ostatnim swym posiedzeniu Komisja Gier i Dyscypliny ukarała kilkunastu zawodników okresową dyskwalifikacją za wspomniane wykroczenia.

Oto lista ukaranych, którzy chuligańsko zachowywali się na zawodach w dniu 12 bm.:

Wacław Bąkowski (Kol. Świdwin) — ostrzeżenie za przytrzymywanie przeciwnika rękami;

Mirosław Butrym (Kolejarz Słupsk) — dwa tygodnie dyskwalifikacji i pozbawienie godności kapitana na okres 7 miesięcy za nieutrzymanie dyscypliny sportowej w drużynie;

Gustaw Kuś, Jerzy Dudek (Kol. Słupsk) — dwa tygodnie dyskwalifikacji za uchylanie się od orzeczeń sędziego;

Kierownictwo Kolejarza Słupsk oraz cała drużyna — ostrzeżenie za niesportowe zachowanie się na zawodach;

Władysław Rohde (KS Koszalin) — zawieszenie na przeciąg jednych zawodów za niebezpieczną grę;

Roman Podsadny (Spójnia Darłowo) — pięć lat dyskwalifikacji za spoliczkowanie jednego z piłkarzy drużyny przeciwnej;

Jerzy Profus (Spójnia Koszalin) — dwa tygodnie dyskwalifikacji za niebezpieczną grę;

Józef Banaszak i Piotr Juraszczyk (Gwardia Koszalin) oraz **Antoni Szafran (LZS Mielno)** — ostrzeżenie za przytrzymywanie przeciwnika rękami;

Józef Miszewski (Budowlani Człuchów) — dwa tygodnie dyskwalifikacji za niebezpieczną grę;

Kalika (Kol. Białogard) — dwa tygodnie dyskwalifikacji za niebezpieczną grę;

Lista jest długa. Piłkarze zostali ukarani mniej lub bardziej surowo, w każdym bądź razie należy podkreślić z uznaniem zdecydowaną postawę Sekcji PN WKKF, która zmierza przystąpiła do likwidacji chuligaństwa na boiskach.

Wierzymy, że stanowisko Sekcji spotka się z poparciem zrzeszeń, od których wymagamy rozpoczęcia należytej pracy wychowawczej z zawodnikami. Same kary nie wystarczą. Są one ostrzeżeniem dla innych. Chcąc jednak wyplenić chuligaństwo z boisk i stadionów trzeba wychowywać zawodników, i tego właśnie oczekujemy od zarządów kół i zrzeszeń.

Salbach mistrzynią Polski juniorek we florecie

We Wrocławiu rozpoczęły się w sobotę 18 bm. szermiercze mistrzostwa Polski juniorów. W turnieju bierze udział 28 dziewcząt i 32 chłopców.

W wyniku zaciętych walk we florecie dziewcząt, tytuł mistrzyni Polski juniorek zdobyła **Salbach z Gliwic**, przed Jabłewską (Stalinogród) i Wolter (W-wa).

Plenum ZS „Unia" ustaliło plan pracy

W ub. tygodniu odbyło się w Szczecinku plenarne posiedzenie Rady Okręgowej ZS Unia, w którym wzięli udział przedstawiciele poszczególnych kół tego zrzeszenia z całego województwa.

Zebrani omówili dotychczasową pracę zrzeszenia, a następnie ustalono plany zdobywania odznak SPO i BSPO.

Ważnym punktem narady była sprawa przygotowań kół Unii do obchodu święta 1-Maja oraz do Biegów Narodowych.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad tymi zagadnieniami mówcy podkreślali braki swych kół, które utrudniają pracę i uniemożliwiają rozwinięcie szerszej działalności.

Dotyczyło to szczególnie braku sprzętu sportowego. Przedstawiciele Rady Okręgowej postanowili rozdzielić posiadane kredyty na poszczególne koła i w ten sposób umożliwić im samodzielną gospodarkę, zgodną z potrzebami tych ogniw sportowych.

Z mistrzostw Polski w zapasach

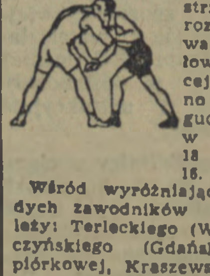

W drugim dniu zapaśniczych mistrzostw Polski rozegrano 114 walk ćwierćfinałowych. Najwięcej walk stoczono w wadze koguciej — 24 oraz w piórkowej — 18 i w lekkiej — 16.

Wśród wyróżniających się młodych zawodników wymienić należy: Terleckiego (Wrocław) i Kuczyńskiego (Gdańsk) w wadze piórkowej, Kraszewskiego (W-wa) w wadze półśredniej i Jankowiaka (Łódź) w wadze ciężkiej.

Oto ciekawsze walki w sobotę: w muszej Dąbrowski (W-wa) pokonał Leciejewskiego (Poznań) 3:1, w koguciej Sznajder (W-wa) wygrał z Cuberem (Stalinogród) 3:0, w piórkowej Drąg (Wrocław) pokonał Mielicha (W-wa) 3:1, a Terlecki (Wrocław) wygrał z Dyksą (Szczecin) 3:0 i Szczepaniakiem (Poznań) 3:1. Toboła (Stalinogród) pokonał po ciężkiej walce Lisiaka (Łódź) 3:1. W lekkiej Dąbrowski (W-wa) zwyciężył Kuszę (Stalinogród) 3:1. Mąka (Poznań) w wadze ciężkiej po minucie walki pokonał Chojnackiego (Łódź) i Rymarza (Wrocław).

O Puchar Miast w koszykówce

W hali na Widzewie w Łodzi rozpoczął się 17 bm. finałowy turniej koszykówki męskiej o Puchar Miast z udziałem reprezentacji Łodzi, Krakowa, Poznania i Lublina.

W pierwszym spotkaniu Poznań po słabej grze wygrał z Lublinem 60:39 (32:21).

W drugim meczu, który stał na bardzo dobrym poziomie Łódź po zaciętej walce wygrała z Krakowem 58:56 (39:30).

W drugim dniu turnieju reprezentacja Łodzi wygrała z Poznaniem 80:44 (37:24). Mecz stał na dobrym poziomie.

Następne spotkanie drugiego dnia, to mecz pomiędzy Krakowem i Lublinem. Zwyciężyli krakowianie 68:46 (31:23).

Po dwóch dniach turnieju prowadzi Łódź — 2 pkt. przed Krakowem — 1 pkt., Poznaniem — 1 pkt. i Lublinem 0 pkt.

Melbourne miejscem Olimpiady w 1956 r.

Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, obradujący w Meksyku zatwierdził na posiedzeniu w dniu 18 bm. organizację igrzysk olimpijskich w 1956 roku w Melbourne (Australia).

Nasi reprezentanci na VI Wyścig Pokoju

Tradycyjny już Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju organizowany przez redakcje „Trybuny Ludu" — „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland" na trasie **PRAGA — BERLIN — WARSZAWA**, rokrocznie wzbudza ogromne zainteresowanie wśród dziesiątków najlepszych kolarzy Europy. Szerokie rzesze społeczeństwa trzech naszych bratnich narodów stają tłumnie przy trasie wyścigu, oklaskując zaciętą walkę kolarzy, dopingując ich do szlachetnego współzawodnictwa sportowego i osiągnięcia najlepszych wyników.

Wyścig Pokoju jest nie tylko imprezą sportową. Wyścig odgrywa doniosłą rolę w zbliżeniu sportowców - kolarzy różnych narodów i zbrataniu ich wokół wielkiej idei utrwalenia pokoju.

W VI Wyścigu Pokoju — jak już podawaliśmy — barwy nasze będą reprezentować: **Hadasik, Klabiński, Królak, Ulik, Wójcik i Wilczewski** oraz jako rezerwowi: **Liszkiewicz i Więckowski**. Zawodnicy ci w najbliższych dniach wyjadą już do Bratislavy, gdzie dni pozostające do rozpoczęcia wyścigu wykorzystają na treningi.

Przedstawiamy poszczególnych naszych reprezentantów:

Droga **HENRYKA HADĄSIKA** (Unia Chorzów) do naszej kadry narodowej nie jest długa. Przed trzema laty wygrał on pierwszy poważniejszy wyścig uliczny na Śląsku, zwyciężając 300 swoich konkurentów. Hadasik spotkał się z najpoważniejszymi zawodnikami w wyścigu na 118 km, zorganizowanym w Warszawie. Był wtedy 5 na mecie. Następnie zdobywa on wicemistrzostwo górskie Polski, zwyciężając Wójcika o 25 sek. i tylko o 1 sek. przegrywając do Wrzesińskiego.

Hadasik po raz pierwszy startuje w Wyścigu Pokoju w 1951 r. Jest wówczas najmłodszym zawodnikiem drużyny. W tym pierwszym starcie na tak poważnej imprezie międzynarodowej zdobywa 11 miejsce w klasyfikacji ogólnej i wysuwa się na czoło w drużynie polskiej. W zeszłorocznym Wyścigu Pokoju Hadasik zajmuje 4 miejsce wśród Polaków i 23 miejsce w klasyfikacji ogólnej. Z powodu choroby nie startuje przez dłuższy okres czasu i dopiero pod koniec sezonu bierze udział w Wyścigu Dokoła Polski, zajmując czwarte miejsce.

WŁADYSŁAW KLABIŃSKI z warszawskiej Gwardii jest reemigrantem z Francji. Przed trzema laty brał on udział w Wyścigu Pokoju jako reprezentant Polonii Francuskiej. Wyścigu tego nie ukończył, gdyż wycofał się z trasy, niemniej wykazał dużo hartu i nieprzeciętnego talentu kolarskiego. W roku 1951 reprezentuje już nasze barwy w IV Wyścigu Pokoju, zajmując 4 miejsce z Polaków i 29 miejsce w klasyfikacji ogólnej; w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju był już na drugim miejscu wśród Polaków i na 16 miejscu w klasyfikacji ogólnej.

STANISŁAW KRÓLAK z CWKS-u już jako 19-letni chłopak brał udział w dłuższym 7-etapowym wyścigu na trasie Jelenia Góra — Warszawa, gdzie zajął 12 miejsce. W rok później wszedł on w skład naszej reprezentacji w Wyścigu Pokoju, jako rezerwowy. W zeszłym roku po raz pierwszy reprezentował nasze barwy narodowe. Na etapie do Bad Schandau odniósł duży sukces, zajmując drugie miejsce za Veselym, przegrywając z nim nieznacznie na finiszu. Królak jest jednym z najbardziej wytrzymałych kolarzy, potrafi walczyć bardzo ambitnie, wykazując duży hart i wielką wolę zwycięstwa.

MIECZYSŁAW ULIK — kolarz warszawskiej Gwardii, jest najmłodszym z naszej drużyny reprezentacyjnej. Ma on 20 lat i startuje dopiero drugi sezon. W zeszłorocznym wyścigu Dokoła Polski zajął 3 miejsce. Na obozie we Wrocławiu wykazał się sumiennością w treningach, starannym i pilnym przygotowaniem się do pierwszego startu w międzynarodowej imprezie kolarskiej — Wyścigu Pokoju.

WACŁAW WÓJCIK — (CWKS) jest najstarszym kolarzem naszej reprezentacji. Jego starty na rowerze datują się jeszcze sprzed wojny od r. 1936. Po wojnie znów powraca do sportu kolarskiego i bierze udział w I Wyścigu Pokoju Warszawa — Praga w I drużynie zajmując drugie miejsce z Polaków (po Siemińskim) i 3 w klasyfikacji ogólnej. W następnym Wyścigu Pokoju Wójcik jest pierwszy wśród Polaków i 6 w ogólnej klasyfikacji. Bierze on udział we wszystkich pięciu poprzednich Wyścigach Pokoju, odnosząc szereg sukcesów. Równocześnie startuje we wszystkich większych imprezach kolarskich w kraju i w Wyścigu Dokoła Węgier. Na obozach przygotowawczych do tegorocznego wyścigu trenował bardzo starannie.

MIECZYSŁAW WILCZEWSKI — wychowanek chorzowskiej Unii bierze pierwszy raz udział w Wyścigu Pokoju. Swą karierę kolarską rozpoczął od 17 roku życia, startując w wyścigu Jelenia Góra—Warszawa. Wygrywa pierwszy etap, nie wytrzymuje jednak silnego tempa wyścigu i na 4-tym etapie wycofuje się z trasy. W zeszłym roku w Wyścigu Dokoła Polski odnosi kilka sukcesów, będąc kilkakrotnie na drugim miejscu na poszczególnych etapach. Jest to bardzo zdolny i ambitny kolarz, który nabierał praktyki kolarskiej od swoich kolegów Hadasika, Nowoczka i Wyględy.

Jako rezerwowi wyznaczeni zostali:

JERZY LISZKIEWICZ — kolarz łódzkiej Gwardii, który startował w pierwszym Wyścigu Pokoju na trasie Praga — Warszawa w konkurencji indywidualnej. W następnym roku reprezentuje już nasze barwy i jest 4 z Polaków i 13 w klasyfikacji ogólnej. W 1950 r. w wyścigu na trasie Jelenia Góra — Warszawa zajmuje on drugie miejsce. W zeszłorocznym Wyścigu Dokoła Polski wykazał się doskonałą formą, zajmując drugie miejsce za Wójcikiem.

MARIAN WIĘCKOWSKI z CWKS-u ma lat 20 i startuje dopiero od dwóch lat w poważniejszych imprezach kolarskich, gdzie wykazuje dużo pracowitości, ambicji i umiejętności kolarskich.

(J. D.)